Nr. 19. Środa, 26 Stycznia 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego i ukończonego technika Jana Kwiatkowskiego we Lwowie prowizorycznym adjunktem budownictwa dla służby technicznej Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Pan Namiestnik zamianował c. k. lekarzy powiatowych: dr. Antoniego Ślączkę w Krośnie i dr. Tadeusza Teodorowicza w Stanisławowie, lekarzami powiatowymi w IX klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 stycznia.

Kto wiatr sieje zbiera burzę. Wytrwała, sprytnie prowadzona, nie zbyt przebierająca w środkach ale kierowana w imię haseł, zdolnych omamić i porwać nawet wyższe umysły, agitacya w sprawie Dreyfusa nie osiągnęła wprawdzie celu, wydała jednak owoce. Chociaż bowiem rewizya tego procesu dotychczas nie jest postanowioną, a mało także widoków, — zwłaszcza wobec stwierdzenia, iż Dreyfus rzekomo się przyznał do winy, — aby miała być podjętą w przyszłości: lecz za to cała Francya od Paryża do Algieru jest do głębi wzburzona, na ulicach miast rozgrywają się krwawe starcia, pałac Bourbonów w Paryżu przemienił się w widownię wstrętnych bójek i skandalicznych scen a przesilenie, które wyrosło z czysto osobistej sprawy kapitana, obwinionego o zdradę kraju, stało się ogólnem, ogarnęło najwyższe władze ustawodawcze, rządowe i wojskowe, objęło całe społeczeństwo i każe być każdej chwili przygotowanym na wszelkie niespodzianki. Przed kilku miesącami, po powrocie p. Faure'a z Rossyi tak potężna na zewnątrz i wewnątrz Francya, jest dzisiaj wewnątrz zupełnie rozstrojona, jak nie była nawet w najkrytyczniejszych chwilach smutnej pamięci sprawy panamskiej. A jest rozstrojona, mimo, że jak dowiodło wczorajsze posiedzenie Izby francuskiej, gabinet p. Méline ma w sprawie Dreyfusa większość Izby za sobą, — jak zaś zdaje się dowodzić charakter publicznych demonstracyj, ma za sobą także większość opinii narodu.

W całej tej sprawie charakterystycznem i znamiennem jest stanowisko, jakie zajęli socyaliści. Zrazu zachowywali się obojętnie; przywódcy ich ogłosili nawet odezwę, w której przestrzegali robotników przed braniem udziału w ruchu, sprawą Dreyfusa wywołanym, gdyż chodzi tu jedynie o walkę między kapitalizmem żydowskim a katolickim, w walce tej zaś dla socyalistów nie ma miejsca. Z innych objawów było jednak widocznem, że socyaliści chcą tylko przeczekać do chwili, w której agitacya dojrzeje i nabierze charakteru rewolucyjnego — aby wówczas przerzuceniem całej siły swej własnej, dobrze zorganizowanej agitacyi na jedną ze stron a w każdym razie na stronę przeciwną rządowi, przysporzyć w ten sposób rzeczpospolitej i jej urzędowym reprezentantom, jak największych trudności. Z zamieszania zaś, sprawą Dreyfusa wywołanego, wyciągnąć dla swej sprawy i dla rozstroju Francyi jak największe korzyści. Sobotnie posiedzenie francuskiej Izby potwierdziło te przypuszczenia a wystąpienie wodza socyalistów Jaurèsa, który podjął interpelacyę Cavaignaca, w chwili gdy on ją cofnął było hasłem, iż w sprawie Dreyfusa przyszedł już czas do czynu dla socyalnej demokracyi francuskiej. Wczorajsze posiedzenie Izby zdaje się być jednak dowodem, że atak ten nie zastał rządu nieprzygotowanym i że Francya i tym razem zwycięsko się oprze zręcznie poprowadzonej, destruktywnej kampanii.

Jest jednak pewna jeszcze okoliczność, która ze stanowiska afery Dreyfusa zasługuje na uwagę. W mowie swej, którą w miniony poniedziałek wygłosił p. Méline w dyskusyi nad sprawą Dreyfusa w parlamencie francuskim, nazwał on ruch, sprawą tą wywołany, nowym boulanżyzmem. Dzienniki, pozostające z rządem w stosunkach, wyjaśniły bliżej, że ruch ten dąży wprost do dyktatury wojskowej. Prezydentowie senatu i Izby, Loubet i Brisson, ostrzegali w mowach, wygłoszonych przy objęciu urzędów swych z początkiem nowej sesyi parlamentu, w podobny sposób przed niebezpieczeństwem, które grozi rządom cywilnym w Rzeczypospolitej. Trzeba zatem przypuścić, iż musi być istotnie jakiś poważny powód do obaw. Wprawdzie nie ma boulanżyzmu bez Boulanżera, dyktatury bez dyktatora, a szukając nawet troskliwie, trudno znaleźć dziś poważnych kandydatów na takie niebezpieczne przedsięwzięcie we Francyi, gdzie obecnie o wszystko łatwiej, niż o człowieka zdecydowanego i zdolnego porwać za sobą masy, — trzeba jednak wierzyć, że sfery rządowe francuskie mają jakieś tajemnicze podstawy do obaw. Czyżby miała je przerażać zwiększona w ostatnich czasach prawdopodobnie z powodu zbliżających się wyborów, ruchliwość obozu orleańskiego i możliwość wyzyskania przez nią ruchu, wywołanego sprawą Dreyfusa i agitacyą socyalistyczną?

Z Sejmów krajowych.

Wczorajsze posiedzenie sejmu czeskiego miało przebieg dość spokojny. Podczas rozprawy nad prowizoryum budżetowem niemiecki poseł liberalny Zdenko Schuecker wyraził zdanie, iż położenie finansowe kraju pogorszyło się od czasu, kiedy Czesi zyskali w kraju większość. Mowca użalał się na gnębienie Niemców w sejmie, utrzymując, że Niemcy nie mają obecnie nawet większości w kuryi wyborczej z Izb handlowych, są przeto zdani na łaskę swych przeciwników politycznych. Każdy Rząd takie położenie rzeczy uznaćby musiał za nie do zniesienia, to też tem bardziej ubolewania godnem jest, iż pod obecnym Rządem głosi się, że gdyby Rząd chciał Niemców brać w obronę pod względem ich praw, nie mógłby być panem sytuacyi.

Pos. Pippich (Młodoczech) wywodził, iż winę smutnego położenia finansowego ponoszą Niemcy, ponieważ obstają przy systemie centralistycznym.

Po przemówieniu pos. Vaszatego uchwalił sejm prowizoryum budżetowe głosami Młodoczechów i posłów wielkiej własności. Niemcy podczas głosowania opuścili salę sejmową.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Na wczorajszem posiedzeniu natomiast Sejmu morawskiego przyszło do scen burzliwych. Niemiecki liberalny poseł D'Elvert otrzymał głos w celu uzasadnienia swego wniosku o zniesienie rozporządzeń językowych. Wywołało to żywy protest na prawicy, która opuściła też salę. Na galeryach powstał taki hałas, że marszałek krajowy kazał je opróżnić.

D'Elvert wywodził, iż Niemcy nigdy nie uznawali i nie uznają prawa Sejmu do regulowania kwestyi językowej, ponieważ to należy do zakresu prawodawstwa Rady państwa. Sejm jednak powinien wypowiedzieć swoje zdanie o skutkach rozporządzeń językowych, które najdotkliwiej dają się uczuć Niemcom na Morawie. Cały lud niemiecki na Morawie żąda zniesienia rozporządzeń językowych, bo przy ich istnieniu nie można myśleć o przywróceniu pokoju narodowego i normalnych stosunków w zakresie polityki państwowej, (Żywe oklaski na lewicy). Wniosek D'Elverta przekazano komisyi, której przydzielono wszystkie projekta, zmierzające do przywrócenia zgody narodowościowej na Morawii.

Teraz posłowie z prawicy powracają do sali. Poseł Parma (Czech) uzasadnił wniosek swój co do używania obu języków przez władze autonomiczne, szczególniej przez sądy i komisye gminne. Mowca polemizował z D'Elvertem i twierdził, że sejm jest kompetentnym do uregulowania sprawy językowej. (Oklaski na prawicy). Wniosek przekazano komisyi gminnej. Następne posiedzenie dzisiaj.

W sejmie styryjskim uzasadniał w sobotę hr. Kotulinsky wniosek o zniesienie rozporządzeń językowych, przyczem wyraził przypuszczenie, że Rząd obecnie zajmuje przychylniejsze w tej sprawie stanowisko.

W sejmie Tryesteńskim interpelował p. Venussi w sprawie posłów słoweń-

113)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Danuśka skoczyła po ojca Wyszonka, Zbyszko zaś zwrócił swą wybladłą twarz do księżnej i rzekł:

— Co mi Pan Jezus przeznaczył, to będzie, ale za tę pociechę, niech wam Bóg, miłościwa pani, nagrodzi.

— Jeszcze mnie nie błogosław — odrzekła księżna — bo nie wiadomo, co się stanie. I musisz mi też na cześć poprzysiądz, że jeśli ślub będzie, nie wzbronisz dziewczynie do rodziciela zaraz jechać, abyś broń Boże przekleństwa jego na siebie i na nią nie ściągnął.

— Na moją cześć! — rzekł Zbyszko.

— To i pamiętaj! A Jurandowi niech dziewczyna zrazu nic nie mówi. Lepiej, aby go nowina nie oparzyła, jak ogień. Poślemy po niego z Ciechanowa, by z Danuśką przyjeżdżał, i wtedy sama mu powiem, albo też księcia uproszę. Jak zobaczy, że nie ma rady, to się i zgodzi. Nie był ci on przecie krzyw?

— Nie — rzekł Zbyszko — nie był mi krzyw, więc może i rad będzie w duszy, że Danuśka będzie moja. Bo jeśli ślubował, to już nie będzie jego winy, jeśli nie dotrzyma.

Wejście księdza Wyszonka z Danusią przerwało dalszą rozmowę. Księżna wezwała go w tej chwili do narady i z wielkim zapałem poczęła mu opowiadać o Zbyszkowych zamiarach, lecz on, zaledwie usłyszawszy, o co idzie, przeżegnał się ze zdumienia i rzekł:

— W imię Ojca, i Syna i Ducha!... Jakże ja to mogę uczynić? Toć przecie adwent!

— Dla Boga! prawda! — zawołała księżna.

I nastało milczenie: tylko strapione twarze okazywały, jakim ciosem były dla wszystkich słowa ojca Wyszonka.

On zaś po chwili rzekł:

— Gdyby dyspensa była, tobym się i nie przeciwił, bo mi was żal. O Jurandowe pozwoleństwo nie koniecznie bym pytał, bo skoro pani miłościwa pozwala i za zgodę księcia, pana naszego, zaręcza — no! — to oni ojciec i matka dla całego Mazowsza. Ale bez dyspensy biskupiej — nie mogę. Ba! żeby to ksiądz biskup Jakób z Kurdwanowa był między nami, możeby dyspensy nie odmówił — choć to surowy jest ksiądz, nie taki, jak był jego poprzednik, biskup Mamphiolus, który na wszystko odpowiadał: „Bene! bene“!

— Biskup Jakób z Kurdwanowa miłuje wielce i księcia, i mnie — wtrąciła pani.

— To też dlatego mówię, że dyspensyby nie odmówił, ile że są do tego przyczyny.... Dziewczyna musi jechać, a ów młodzianek chorzeje i może zamrzeć..., Hm!... *in articulo mortis*..., Ale bez dyspensy nijak....

— Już jabym tam i później biskupa Jakóba o dyspensę uprosiła — i choćby też nie wiem jak był surowy, nie odmówi on mi tej łaski.... Ej, uręczam, że nie odmówi.

Na to ksiądz Wyszoniek, który był człek dobry i miękki, rzekł:

— Słowo pomazanki Boskiej, wielkie słowo.... Strach mi księdza biskupa, ale to wielkie słowo!... Mógłby też młodzianek co do katedry w Płocku przyobiecać.... Nie wiem.... Zawszeć to, póki dyspensa nie nadejdzie, będzie grzech — i to nie kogo innego, jeno mój.... Hm! Pan Jezus poprawdzie jest miłosierny i jeśli kto grzeszy nie dla własnego zysku, jeno z politowania nad ludzką biedą, to tem łatwiej przebacza!... Ale grzech będzie, i nużby się biskup zaciął, kto mi da odpust.

— Biskup się nie zatnie! — zawołała księżna Anna.

A Zbyszko rzekł.

— Ten Sanderus, który ze mną przyjechał, ma gotowe na wszystko odpusty.

Ksiądz Wyszoniek może i niezupełnie wierzył w odpusty Sanderusa, ale rad był chwycić się choćby pozoru, byle tylko Zbyszkowi i Danusi przyjść z pomocą, gdyż dziewczynę, którą znał od małego, kochał bardzo. Wreszcie pomyślał, że w najgorszym razie spotkać go może pokuta kościelna, więc zwrócił się do księżnej i rzekł:

— Ksiądz ci ja jestem, ale i książęcy sługa. Jakoże miłościwa pani rozkaże?

— Nie chcę rozkazywać, wolę prosić — odpowiedziała pani. — Ale jeśli ten Sanderus ma odpusty....

— Sanderus ma. Jeno o biskupa chodzi. Srogie on tam w Płocku z kanonikami synody odprawuje.

— Biskupa się nie bójcie. Zabronił on, jako słyszałam, księżom mieczów, kusz i różnej swawoli, ale dobrze czynić nie zabronił.

Ksiądz Wyszoniek podniósł oczy i ręce w górę.

— To niechże się stanie wedle waszej woli.

Na te słowa radość opanowała serca. Zbyszko znów usiadł na wezgłowiu, a księżna, Danusia i ojciec Wyszoniek, siedli koło łoża i poczęli „uradzać“, jak rzecz należy uczynić. Więc postanowili zachować tajemnicę, tak, aby w domu żywa dusza o tem nie wiedziała; postanowili też że i Jurand nie powinien nic wiedzieć, póki mu sama pani w Ciechanowie o wszystkiem nie oznajmi. Natomiast miał ksiądz Wyszoniek napisać list od księżnej do Juranda, by zaraz przyjechał do Ciechanowa, gdzie lepsze leki na jego kalectwo mogą się znaleść, i samotność mniej mu będzie dokuczała. Uradzili nakoniec, że i Zbyszko, i Danusia przystąpią do spowiedzi, ślub zaś odbędzie się nocą, gdy już wszyscy spać się pokładą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skich, którzy abstynencyę sejmową tłómaczą tem, że nie mają gwarancyi dla osobistego bezpieczeństwa. Namiestnik hr. Goëss odpowiedział, że taka obawa byłaby zupełnie bezpodstawną. — Na drugą interpelacyę, twierdzącą, że zmiana w osobie Namiestnika oznacza koncesyę dla Słoweńców, a akt nieprzyjaźni dla Włochów, oświadcza Namiestnik, że sejmowi nie przysługuje prawo krytykowania tej nominacyi.

Katolicy pod berłem rossyjskiem.

Warszawski *Przegląd Katolicki* w artykule pod tytułem: „Rok 1897 w życiu katolików pod berłem rossyjskiem“, grupuje wiadomości o ważniejszych zdarzeniach z zakresu życia kościelnego katolików, zostających pod berłem rossyjskiem.

Na początku zaznacza, że w ubiegłym roku po raz pierwszy zastosowano najwyższe rozporządzenie, na mocy którego restauracya dawnych parafialnych świątyń katolickich i budowanych na miejsce starych w guberniach zachodnich cesarstwa, ma być dokonywana za wiedzą i zarządzeniem miejscowej władzy duchownej.

Dzięki temu, w wielu miejscowościach kraju zachodniego wzięto się gorliwie do poprawiania starych świątyń, wielce przez czas uszkodzonych, a obok tego rozpoczęto budowę kilku nowych murowanych, na miejsce zbutwiałych już odwiecznych domów Bożych, a mianowicie: w Kulach dyecezyi Kowieńskiej, oraz w Kobylniku dyecezyi Wileńskiej; w Ostrogu Wołyńskim z cesarskiego zezwolenia stanęła już nowa świątynia katolicka. W Mińsku poczyniono już przygotowania do wzniesienia nowego kościoła. Prócz tego katolickie świątynie mają stanąć w Kijowie, Moskwie i Odessie.

Innem, niemniej radosnem dla ludności katolickiej rozporządzeniem był rozkaz carski, polecający po pierwsze: aby na przyszłość młodzież, pobierająca nauki w zakładach naukowych, nie była zobowiązywana w dni dworskie do uczęszczania na nabożeństwa do świątyń prawosławnych, jak to było do tego czasu; a powtóre: aby ta sama młodzież odmawiała wspólne modlitwy szkolne wedle zasad rytuału poszczególnych wyznań.

Dzięki temu, młodzież szkolna, uczęszczająca do zakładów naukowych w carstwie, modli się odtąd w szkole po łacinie, w guberniach zaś Królestwa po polsku lub po litewsku, stosownie do tego, jakiego używa języka w domu rodzinnym.

Dalej wspomniane pismo zaznacza, że starania arcybiskupa Popiela o zabezpieczeczenie nauczania religijnego w niektórych zakładach naukowych, w celu zadośćuczynienia potrzebom młodzieży katolickiej, zostały uwieńczone przez zamianowanie na rok bieżący prefektów w gimnazyach: VI. męzkiem i III. żeńskiem, gdzie dotąd wykładów religii katolickiej nie było wcale.

Wyliczywszy w dalszym ciągu obsadzenie katedr biskupich: w Płocku, w Sejnach, w Wilnie i w Żytomierzu, *Przegląd Katolicki* podnosi znaczenie adresu biskupów polskich do tronu, i wyprowadza z tego znamiennego faktu następujące wnioski o obowiązkach duchowieństwa:

„Czego wymaga od nas obowiązek kapłański, to samo nakazuje wzgląd na dobro kraju. Za każdą omyłkę naszą, za każdy nasz nietakt lub zapomnienie ogół odpowiadać może. Ludźmi ułomnymi jesteśmy, więc złym pokusom nie zawsze oprzeć się zdołamy i od pomyłek wolni być nie możemy — ale im częściej przypominać będziemy jedni drugim o obowiązkach, o położeniu kraju, o stanowisku naszem, tem zły duch mniejszy dostęp mieć będzie do nas i grzeszyć rzadziej będziemy“.

KRONIKA

Lwów, 25 stycznia.

Kalendarz Jubileuszowy.

25 Stycznia:

Rok 1857. Najwyższem pismem odręcznem wystosowanem do marszałka polnego hr. Radeckiego, udziela Najj. Pan ogólnej amnestyi wszystkim tym mieszkańcom królestwa Lombardyi i Wenecyi, którzy podówczas znajdowali się bądź w więzieniu, bądź w śledztwie o zdradę główną, obrazę Majestatu lub inne zbrodnie lub przestępstwa politycznej natury.

Rok 1896. Najj. Pan zaszczyca Swą obecnością bal miasta Wiednia, każe sobie przedstawić wszystkich członków komitetu i z nimi najłaskawiej rozmawiać raczy.

Rok 1897. Otwarcie ruchu na nowozbudowanej linii c. k. kolei państwowej halicko-tarnopolskiej, pomiędzy stacyami Podwysokie i Ostrów (pod Tarnopolem).

— **J. C. i K. Wysokość** Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold Ferdynand, zaszczyci obecnością swoją bal u Księstwa Namiestnikowstwa Sanguszków, który — jak to donieśliśmy — odbędzie się dnia 2 lutego. Najdostojniejszy Arcyksiążę przybędzie dnia tego z Przemyśla do Lwowa wieczorem o godz. 8 min. 45 i wprost z dworca kolejowego przybędzie na bal, gdzie ks. Namiestnik przedstawi J. C. Wysokości obecnych dygnitarzy. O godzinie pół do 12 odjedzie Najd. Arcyksiążę z powrotem do Przemyśla.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślu z grupy miasta Przemyśla, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 9 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w Przemyślu o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W imieniu komitetu,** który urządził w Kasynie narodowem obiad dla JE. Pana Ministra barona Loebla, wręczył mi pan Prezydent dr. Witold Korytowski kwotę 130 zł., jako pozostałą resztę, dla rozdania z przeznaczeniem po równej części dla zakładów „Brata Alberta“, „Domu pracy“ i „Dzieciątka Jezus“.

Wyrażając wdzięczność szanownym ofiarodawcom w imieniu tych dobroczynnych instytucyj, donoszę, że oddałam zakładowi „Brata Alberta“ 44 zł., a dwom ostatnim instytucyom po 43 zł.

Ks. Konstancya Sanguszkowa.

— **Konkurs.** Prezydyum Rządu krajowego w Opawie, rozpisało konkurs na posadę inżyniera w IX klasie rangi, na posady trzech adjunktów budownictwa w X klasie rangi, oraz na posadę praktykanta budownictwa z terminem wnoszenia podań do 10 lutego b. r.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi ze Stanisławowa: Przy pociągu osobowym nr. 313, który wyszedł wczoraj ze Lwowa do Ickan o godzinie pół do 11 wieczorem, wykoleiły się przy wjeździe do stacyi Markowce o godz. 3 rano na dobrze stojącej centralnie ustawianej zwrotnicy lokomotywa i wóz pakunkowy. Ani z podróżnych, ani z personalu służbowego nikt nie poniósł szwanku. Oprócz lekkiego uszkodzenia toru i opóźnienia o cztery godziny tak tego, jako też mijającego się w Markowcach pociągu nr. 314, który już i przedtem opóźnił się o $1^1/_2$ godziny, o dalsze 3 godziny, wypadek ten nie miał żadnych poważniejszych następstw.

Przyczyną wypadku mogło być nieszczelne domknięcie iglicy zwrotnicowej, spowodowane śnieżycą, pomimo, że zwrotnicę przez całą noc oczyszczano.

Festenburg,
c. k. dyrektor kolei państw. w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi nam: Z powodu zawiei śnieżnych został dnia 24 b. m. ruch wszelkich pociągów na kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów prawdopodobnie na trzy dni, a na przestrzeni Podwysokie-Tarnopol na dwa dni wstrzymany. Pomiędzy stacyami Tarnopol-Ostrów-Berezowica i na linii Tarnopol-Kopyczyńce ruch pociągów pozostaje niezmieniony.

— **Wieczór akad. Klubu szermierzy,** który odbędzie się w dniu 3 lutego b. r., t. j. w przyszły czwartek, zapowiada się doskonale i niezawodnie nie zawiedzie dobrej opinii podobnych wieczorków z lat poprzednich.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 26 b. m. punktualnie o godzinie 7 wieczorem (Rynek l. 30). Na porządku dziennym: Wykład 1) architekty p. Jana Boguckiego: „O fundamentowaniu teatru we Lwowie“; 2) dr. Stanisława Olszewskiego: „O podatkach osobisto-dochodowych“.

— **Rzewna i piękna uroczystość** odbyła się przedwczoraj u OO. Zmartwychwstańców we Lwowie. Czcigodny O. Ludwik Łukasz Wronowski, były przełożony misyi w Adryanopolu, od lat paru tu bawiący, gdzie go ręka Opatrzności dotknęła w sposób niezwykle bolesny, bo pozbawiając go wzroku, obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa. Nabożeństwo na intencyę czcigodnego jubilata odprawił O. Machnikowski, b. uczeń O. Wronowskiego, a uczestnikom tej wzniosłej uroczystości sprawiono miłą niespodziankę, obdarzając ich pięknymi obrazkami, opatrzonymi na odwrotnej stronie następującym napisem: „Pamiątka 25-letniej rocznicy pierwszej Mszy św., którą odprawił dnia 19 stycznia 1873 r. ks. Ludwik Łukasz Wronowski Z. Z. w kaplicy OO. Zmartwychwstania Pańskiego w Adryanopolu“. Na jubileusz ten przybył z zagranicy także brat O. Łukasza, dr. med. Wronowski.

O. Wilemski, przełożony lwowskiego Domu OO. Zmartwychwstańców, powrócił do Lwowa.

— **Bal na korzyść wdów i sierót** po żołnierzach z roku 1863|4, który się odbędzie pod protektoratem p. Zdzisławowej Marchwickiej dnia 9 lutego b. r. zapowiada się bardzo dobrze. Nasi artyści malarze przygotowują karneciki, a jak można wnosić z tych, które już nadeszły do komitetu z Monachium i z Paryża, będą to małe arcydzieła akwarelowe.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w handlu J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2 pp.: Klementyna Kozieradzka 2 zł., Jełowicka 2 zł., M. T. 1 zł., redaktor *Przeglądu* Masłowski 10 zł., J. T. 10 zł., hr. Artur Russocki z Lipicy dolnej 22 zł., Ludwik Łodyński 1 zł, R. P. 2 zł.

Rozdano od dnia 17 do 24 stycznia b. r. 1540 porcyj zupy i chleba.

W tym samym czasie kosztem magistratu wydano 1540 porcyj zupy i chleba.

— **W sprawie fasyi podatku** osobisto-dochodowego odbyło się wczoraj we Lwowie, w sali ratuszowej zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności pod przewodnictwem p. J. K. Lewickiego. Sekretarz Towarzystwa dr. Krygowski, który jeździł do Wiednia w celu zasiągnięcia informacyj szczegółowych, przedstawił w obszernym jurydycznym wywodzie sposób obliczania podatku. Według tego przedstawienia, przy obliczaniu dochodu rzeczywistego z czynszów realności, jako przychód sumują się wszystkie w ubiegłym r. 1897 rzeczywiście zainkasowane czynsze *brutto*, wraz z dodatkami, pobieranymi n. p. za umeblowanie, za używanie urządzenia sklepowego, za inkasowany podatek gminny czynszowy, za używanie ogrodu, za magiel, windy i t. p. urządzenia, za wynajęty mur pod plakaty lub anonse, za urządzenia gazowe, oświetlanie kurytarzy i t. d. Tu wlicza się jednakże tylko rzeczywiście otrzymane czynsze, a więc z odliczeniem tych, które przepadły, lub niepobranych, gdy pomieszkanie stało próżne.

Od czynszu rocznego *brutto* odtrąca się: ubytek za pomieszkania, które stały próżne; ubytek wskutek niezapłacenia czynszu przez najemcę; opusty, przyznane lokatorowi przez gospodarza i wartość pomieszkania stróża kamienicznego. Od pozostałej reszty, która tworzy dochód *brutto*, odtrąca się dalej: wydatki na administracyę, reparacye, adaptacye, ulepszenia i na amortyzacyę wartości. Wydatki te nie potrzebują być wyszczególniane osobno, ale można je podać sumarycznie, należy jednak być przygotowanym na to, że trzeba będzie wykazać się dowodami, mianowicie rachunkami od dostawców i rzemieślników.

)

JACQUINE VANESSE

najnowsza powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy).

II.

Gdyby temu kilka miesięcy ktoś był powiedział panu Saintis, że wyrzeknie się swoich znajomych, szczególnie kobiet i zamieszka na wsi, w osamotnionem miejscu nad drogą, przez którą od czasu do czasu tylko prosty wóz przejeżdża, że mieszkaniem jego będzie prosta chata wieśniaka prawie nie umeblowana, a towarzystwem służący własny, najęta w okolicy kucharka, topola, kilka śliw i kilka krzaków porzeczek, żeby mu kto powiedział, że w tej głębokiej samotności nigdy nudów nie zazna i pracować będzie zawzięcie nad kompozycyą opery, a w wolnych chwilach dla rozrywki będzie komponować elegie i koncerty na fortepian, a przedewszystkiem, gdyby mu przepowiadano, że jedyną rekreacyą, na którą sobie pozwoli, będzie wycieczka konno lub na bicyklu do willi oddalonej o trzy kilometry, w której nie czekały go inne rozrywki, prócz takich, jakie być mogą w szpitalu starców lub operacyjnej sali — byłby takiego proroka nazwał oszustem.

Poprzedniej zimy odniósł był świetne zwycięztwo, jedno z tych, które stanowią epokę w życiu, wpływając decydująco na całą przyszłość. Dotychczas mało był znany jako muzyk, chyba tylko z koncertów i przez ludzi fachowych, którzy bardzo cenili jego kompozycye na fortepian i orkiestrę. Ale pan Saintis nie należał do ludzi zadawalniających się ukrytą sławą. Nie zdradzając się przed nikim, napisał operę w czterech aktach pod tytułem „Alcad z Zalamei“, do której libretto zaczerpnął z Calderona. Zgłosiwszy się do Opery komicznej, został przyjęty i co dziwniejsze, natychmiast operę jego wystawiono. Pewnego wieczora, o godzinie ósmej jeszcze był niczem, a po północy człowiekiem znakomitym. Pełna sala z entuzyazmem przyjęła dzieło, z entuzyazmem wywoływała autora, głosząc operę za arcydzieło, a twórcę jej za geniusza. W gruncie rzeczy ta praca była dziełem obiecującem na przyszłość, pełnem świeżości, uroku, a nawet czasami potęgi, ale była przytem nierówna i niewykończona. Mniejsza o to! pomimo tego wszystkiego powodzenie było świetne, szalone.

Nie ma jednakże róży bez kolców. Krytyka nie dała Saintisowi używać w całej pełni szczęścia, powodzenia i rzuciła się na ostro, czasami zajadle na młodego autora, oddając sprawiedliwość niektórym ustępom, potępiała całość, zarzucając przedewszystkiem, że autor jest bez szkoły i bez indywidualności.

Pan Saintis jednak nic sobie z tych zarzutów nie robił; sala na przedstawieniach jego opery zawsze bywała pełna, kobiety wszystkie były za nim. Był szczęśliwy i upojony, nagle, kropla zimnej wody ochładzając go, pobudziła do nowej pracy. Pewnego dnia, wchodząc do jednej kawiarni, usłyszał dwóch nieznajomych panów, którzy o nim mówili.

— Zobaczysz, że już nie więcej nie napisze, że nie zdobędzie się na więcej jak na tę jedną operę....

Nieznajomy nie miał słuszności; Saintis czuł w sobie natchnienie, czuł, że zdobędzie się jeszcze na wiele rzeczy, które zadziwią jego przyjaciół i nieprzyjaciół. Posłyszana kiedyś północna legenda poddała mu myśl; sam napisał libretto; opera będzie się nazywać „Rusałka“ i będzie piękna. Wiedział doskonale, czego teraz publiczność będzie wymagać od niego, wiedział, że musi napisać coś lepszego od poprzedniej pracy i postanowił komponować zwolna, bez pospiechu, bez zarzutu. Postanowił także, że opuści Paryż na czas tej pracy, Paryż, przedstawiający zanadto wiele rozrywek i roztargnienia. Ale gdzie się udać? Może na wyspy Balearskie, a może aż na Kanaryjskie? Przypadek zrządził, że nie potrzebował jechać tak daleko.

Właśnie w tym czasie spotkał u swojej siostry panią Sauvigny. Od lat dziesięciu mało widywał swoją przyjaciółkę lat dziecinnych i wyrzucał sobie, że ten stosunek zaniedbał. Gdy siedząc przy niej przy stole na wielkim proszonym obiedzie u siostry, zaczął rozmawiać z tą, która nie ukrywała radości z tego spotkania, doszedł do wniosku, że widywał wprawdzie w świecie kobiety świetniejsze i więcej urodziwe, ale nie znał żadnej tak dystyngowanej ani uroczej.

Spotkanie to uczyniło na nim tak głębokie wrażenie, że w tydzień potem, pani Sauvigny, nie bez uczucia przyjemności ujrzała go w swoim szalecie, oznajmiającego jej, że przybył w te strony na parę tygodni, a może miesięcy. Skoro oznajmił, jej jakie były powody, które go skłoniły do szukania odosobnionego miejsca, pochwaliła go bez chwili wahania.

Odtąd zawiązały się między nimi ścisłe stosunki sąsiedzkiej przyjaźni, bez żadnej poufałości z jego strony, zupełnie innego rodzaju, niż te, które doktor przypuszczał. Pan Saintis, przyzwyczajony do innego rodzaju kobiet, lekkich, salonowych, czuł się w innej atmosferze będąc w domu młodej wdowy; umiał tę różnicę odczuć i zrozumieć, szukał z nią rozmowy i za każdym razem, gdy mu się udało przesiedzieć z nią sam na sam czas dłuższy na pogadance, wychodził od niej zadowolony z niej i z siebie samego, odmłodzony, odświeżony i uspokojony. Nie dość na tem; pan Saintis, zobaczywszy po tak długim przeciągu czasu swoją towarzyszkę lat dziecinnych, uczynił jedno odkrycie: dowiedział się, że można doznawać dla kobiety uczucia dziwnego rodzaju, które będąc gorącem przywiązaniem, nie jest miłością, tylko czemś bardzo podobnem, jakby miłosną przyjaźnią, pełną głębokiego szacunku. Dotychczas żadna kobieta niczem podobnem go nie natchnęła.

Ale w parę dni potem, gdy późnym wieczorem palił fajkę w swoim ogródku, doszedł do przekonania, że sam siebie łudzi, wmawiając w siebie te subtelności i odcienia, po za któremi kryje się straszna prawda, że ta przyjaźń pozorna była to miłość, która zwolna, ale co dzień więcej serce mu zapełniała.... Już mu teraz nie wystarczał jej widok, już marzył o posiadaniu jej na własność. Prawda, że wolno mu było teraz jej to wyznać, ale była to rzecz ważna, która pociągała za sobą następstwa. On, nieprzyjaciel małżeństwa, zwolennik swobody, wiedział doskonale, że aby ją posiadać, musiałby wyrzec się wszystkich swoich dawnych zasad i przekonań. Żenić się? miał się zaprzedać na całe życie w niewolę, zaprzepaścić swój talent? Chodził do drugiej w nocy po ciasnym ogródku, bijąc się z myślami. Prawie się zdecydował uciekać na wyspy Kanaryjskie, ale natychmiast doszedł do przekonania, że nie zawsze pragnie się tego, czego się chce....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Amortyzacya wartości budynku samego wynosi 1 prc. rocznie od budynków nowych, a 1 — 1½ prc. od budynków starych. Jako podstawę obliczenia wartości budowy przyjmuje się 60-krotny podatek rządowy bez dodatków. Jeżeli ktoś n. p. płaci podatku rządowego bez dodatków 600 zł., to wartość jego kamienicy wynosi 36.000 zł., więc amortyzacya roczna wartości przy domie nowym wynosić będzie 360 zł. (1 prc.), przy domie starym zaś 540 zł. (1½ prc.).

Przy wyszczególnianiu podatków podaje się wszystkie podatki, jakie się opłaca, właściciel zaś domu, który prócz tego uprawia jeszcze jakiś zawód — podaje także podatki, które w r. 1897 z tego tytułu opłacał

Należy również podać w właściwej rubryce arkusza do fasyi sumę opłacanych w r. 1897 odsetków od długów zahipotekowanych, wraz z podaniem dokładnego adresu banku, kasy oszczędności, czy też innej instytucyi finansowej, która pożyczki udzieliła, względnie adresu prywatnego wierzycieli, i wysokości zahipotekowanej pożyczki.

Wydatki te podaje się w ogólnej kwocie, na pierwszej i drugiej stronie arkusza fasyjnego, wyszczególnienia i objaśnienia dodaje się na stronicy trzeciej, można jednakowoż także spisać je na osobnym papierze i dołączyć do głównego arkusza fasyjnego. Do wyszczególnień tych jednak nie jest nikt obowiązanym i poprzestać można jedynie na ogólnem zestawieniu.

Jako okoliczności, wpływające na obniżenie podatku — podaje się: obarczenie liczną rodziną, utrzymywanie biednych rodziców, długą chorobę, kalectwo i t. p. — i odnośne pozycye wpisuje się na trzeciej stronie arkusza fasyi.

Zgromadzeni podziękowali dr. Krygowskiemu oklaskami za objaśnienia, — po których wywiązała się jeszcze krótka dyskusya co do niektórych szczegółów podawania fasyi.

— **Kiermasz** urządzony w sali „Sokoła“ dnia 2 stycznia b. r. przyniósł ogólny dochód w kwocie 927 zł. 7 ct., a ponieważ rozchód wynosił 206 zł. 89 ct. przeto czysty dochód wynosi 720 zł. 18 ct., do którego należy wliczyć ofiarowany przez hr. Siemieńską ołtarz wartości 400 zł. i zegar starożytny (na fant nie sprzedany) wartości 100 zł. Ogólny zatem czysty dochód wynosi 1220 zł. 18 ct.

Komitet składa wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia tego rezultatu, serdeczne: „Bóg zapłać!“.

— **Wielka reduta,** zapowiedziana na dzień pierwszy lutego r. b. w sali teatralnej oraz w w przyległych salach redutowych, budzi ogólne zajęcie w najszerszych kołach publiczności, żądnej taniej, a wesołej zabawy. Popyt na bilety do lóż oraz do miejsc numerowanych w amfiteatrze jest już dziś bardzo znaczny. Interesowani raczą się w tej sprawie zwracać wprost do administracyi *Śmigusa* (ul. Łyczakowska l. 27), gdzie też zamówione bilety zaraz odbierać można. Wstęp na salę kosztować będzie, podobnie jak w latach poprzednich 2 zł. Strój balowy panów nie obowiązuje.

— **Wieczorek z tańcami „Echa“** odbędzie się dnia 10 lutego b. r. w salach „Klubu pocztowego.“ Komitet dokłada starań, aby zabawa ta była również świetna, jak wieczorki, urządzane od kilku lat w karnawale przez to Towarzystwo.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w miesiącu grudniu b. r. wysłano telegramów rządowych niepłatnych 78, w służbie poczty i telegrafów 2992, opłaconych 89.609. Nadeszło telegramów w służbie poczt i telegrafów 9681, opłaconych 96.481, przetelegrafowano 311.724. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 510.565. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 45.206 zł.

— **Mapa dróg bitych, żelaznych i wodnych** Galicyi, oraz Bukowiny pojawiła się w handlu księgarskim, wydana przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie, a zestawiona przez inżyniera S. Kornmana. P. Kornman pracą swą wielką oddał przysługę zarówno urzędom, jak i światu handlowemu, przemysłowemu i osobom prywatnym. Mapa jego daje dokładny obraz sieci komunikacyjnej w całym kraju; przedstawia ona obok linij kolejowych, tak czynnych, jakoteż będących w budowie lub projektowanych, nadto gościńce rządowe, drogi powiatowe i gminne, — a wszystkie specyalne odmiennym drukiem oznaczone. Nadto podane są na mapie w kilometrach odległości pomiędzy znaczniejszemi miejscowościami. Do mapy dołączone są objaśnienia, zestawione na podstawie dat, dostarczonych autorowi przez pp.: inżyniera Reutta, dyrektora oddziału techn. dróg. w Wydziale krajowym, inżyniera Zaleskiego, dyrektora krajowego biura kolejowego, inżyniera Fr. Barańskiego i inżyniera E. Pannenkę. Zresztą posługiwał się autor bądź to dziełami statystycznemi, bądź sprawozdaniami i wykazami urzędów rządowych i autonomicznych.

Wykonanie mapy w zakładzie kartograficznym Freytaga i Berndta w Wiedniu zaleca się czystością druku i poprawną pisownią miejscowości — co ostatnie zwłaszcza nie zawsze bywało zaletą wydawnictw tego rodzaju.

△ **Kwestya urządzeń** dla ogrzewania i wentylacyi w nowym teatrze miejskim we Lwowie została już ostatecznie załatwioną przez zawarcie kontraktu między gminą m. Lwowa a spółką złożoną z firmy: Joannes Haag we Wiedniu i Władysława Niemekszy inżyniera cywilnego we Lwowie.

Wedle kontraktu tego zobowiązała się rzeczona spółka wykonać całkowite urządzenie centralnego ogrzewania i wentylacyi i oddać je do użytku w marcu 1900. Jako system ogrzewania przyjęto ogrzewanie centralne zapomocą pary o niskiem ciśnieniu.

— **Z Przemyśla** donoszą: W niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 3 popołudniu miało się tu odbyć publiczne zgromadzenie ludowe pod gołem niebem w t. zw. ogrodzie centralnym przy ulicy Sanockiej, na którem między innemi miały być omawiane sprawy: „powszechne prawo wyborcze do Sejmu“ oraz „robotnicy a brak pracy.“ Delegowany na zgromadzenie starszy komisarz powiatowy przybywszy na miejsce, w którem zgromadzenie miało się odbyć, stwierdził jednak, że mimo, iż oznaczona godzina minęła, nie było ani żadnych przygotowań do tego zgromadzenia, ani też urządzających zgromadzenie pp. Pawła Olearczyka i Witolda Regera. W obec tego komisarz uznał zgromadzenie za niedoszłe do skutku i wezwał nielicznych zgromadzonych do rozejścia się, czemu też oni zwolna poczęli czynić zadość. W kwadrans jednak po oddaleniu się delegowanego przez starostwo komisarza, przybyli na miejsce, w które mmiało się odbyć zgromadzenie, przewodnicy partyi socyalistycznej przemyskiej wraz z posłem Kozakiewiczem, który przyjechał ze Lwowa, oraz z zastępem członków stronnictwa i chcieli odbyć zgromadzenie. Obecny komisarz policyi wzbronił im tego, czemu zgromadzeni już tam próbowali stawiać opór. Cały zastęp, powiększany przyłączającymi się po drodze, udał się wśród okrzyków do sali zawodowych stowarzyszeń robotniczych. Komisarz policyi chciał tam wejść, oświadczając stojącym w drzwiach, że zgromadzenie to nie jest dozwolone. Odpowiedziano mu, że w sali nie ma zgromadzenia, lecz są tylko zebrani członkowie stowarzyszenia.

Organa policyi stwierdziły jednak wkrótce, że w sali tej odbywa się formalne zgromadzenie, w skutek czego komisarz policyi wkroczył wraz ze strażą policyjną do sali i wezwał zgromadzonych do rozejścia się. Tłum widząc, że komisarz policyi notuje uczestników zebrania, rzucił się na organa policyjne i począł ciskać na nich węglami kamiennymi, przyczem jeden agent policyi i jeden żołnierz zostali ranni. Wówczas komisarz policyi zażądał asystencyi wojska (dwie kompanie piechoty), poczem organa policyjne aresztowały około 180 uczestników zgromadzenia. Po przeprowadzeniu pierwszych dochodzeń zatrzymano w aresztach policyjnych 28, resztę wypuszczono na wolną stopę. Dalsze dochodzenia w toku. Zresztą panował w mieście zupełny spokój.

— **Restauracya Katedry na Wawelu.** Z kuryi książęco-biskupiej w Krakowie, ogłoszono następujące sprawozdanie o postępie prac około restauracyi Katedry na Wawelu:

Roboty restauracyjne w roku 1897 rozpoczęto od podciągnięcia szkarpy wspierającej wieżę Zygmuntowską od strony zachodniej, oraz wzmocnienia i obłożenia, umyślnie na ten cel formowaną cegłą, silnie popękanych i zwietrzałych ścian w całej wysokości wieży.

Uskutecznioną została restauracya siedmiu okien wieży i tak, w drugiej kondygnacyi dwa okna łukowe otrzymały bądź częściowe, bądź całkiem nowe ościeże i ławy kamienne. W trzeciej kondygnacyi, w oknie prostokątnem zastąpiono prowizoryczną belkę kamienną nadprożem profilowanem na wzór fragmentu w murach wieży znalezionego; dwa pozostałe w tej kondygnacyi okna łukowe odtworzono na wzór pierwszego. Wreszcie okna w najwyższem piętrze rozszerzono i odtworzono wedle odnalezionych fragmentów, oraz opatrzono maswerkami.

Znaczne rysy, szczególnie w ścianie południowej wieży, przybierające wprost groźny charakter, wskazały kierującemu architekcie potrzebę gruntownego zbadania stanu fundamentów wieży. Podjęte badania przekonały, iż ściana południowa spoczywa wprost na czarnej ziemi i spowodowały konieczność usunięcia tej wadliwości przez podciągnięcie fundamentu, dochodzącego 4·30 m. głębokości, a wspartego już bezpośrednio na skale Wawelu.

W prezbiteryum dokończono wymianę ciosowej okładziny ścian wewnętrznych i osadzania ślepych maswerków ściennych. Oknu w ścianie południowej, z którego poprzednie przeróbki usunęły członowane węgary i pozostawiły tylko nagi, wielki, łukowo zakończony otwór — przywrócono należyte rozmiary i bogato profilowane ościeże.

We wszystkich (dziesięciu) oknach prezbiteryum przywrócono niegdyś istniejące maswerki, zachowane ściany parapetowe kompletnie zrestaurowano, wyprute i usunięte zastąpiono nowemi; z tych sześć dla lepszego oświetlenia wnętrza, ma pomiędzy laskami wolne prześwity. Z fresków, malowanych w XVII. wieku na polach, powstałych po skuciu ślepych maswerków, niestety, tylko trzy zdołano utrzymać i zrestaurować. Zrestaurowano również malowidło z epoki wcześniejszej, odnalezione w dolnej części ślepego maswerku ściany wschodniej.

Równocześnie przeprowadzono odnowę naw bocznych, okalających prezbiteryum w robocie murarskiej i rzeźbiarskiej po wysokość kordonu.

Po rozebraniu dotąd istniejącej kopułki, wieńczącej wieżę Zygmuntowską i wyrestaurowaniu, oraz uzupełnieniu kordonu kamiennego o profilu gotyckim, nadmurowano ściany i osadzono wykonany z kamienia wapiennego nowy koronujący gzyms lunetowy. W dwu lunetach od strony północnej umieszczono dwa herby: Oginiec, najprzewielebniejszego księcia-biskupa i herb kapituły krakowskiej.

Tak wyrestaurowaną i wzmocnioną wieżę uwieńczono dachem, do którego żelaznych wiązań dostarczyła fabryka cieszyńska.

Po ukończeniu montowania konstrukcyi, już późną jesienią, oszalowano dach deskami pod pokrycie blachą.

Dokończono restauracyi niegdyś obronnego muru, dotykającego wieży Zygmuntowskiej, okładając go nową cegłą i odtwarzając istniejące dawniej blanki. Pięć okien archiwum opatrzono w nowe rzeźbione obramienia kamienne, wykonane według odnalezionych fragmentów.

Pod całym tym murem podciągnięto fundamenty aż do skały.

Usunięto wstawione dopiero przed 40 laty romanizowane maswerki z okien zewnętrznych, dając na ich miejsca skromne, renesansowe węgarki ciosowe, odpowiadające stylowi naw bocznych. Okna te oszklono szkłem białem; skrzyżowania żelaznych podziałów ozdobiono kutemi rozetami.

Zewnętrzną restauracyę ścian naw bocznych rozpoczęto, zastępując mocno zniszczone tynki i obramienia okien nową, trwałą wyprawą.

Przy kaplicy królowej Zofii ściana zachodnia po wysokość kordonu, a ściany północna i południowa kompletnie zrestaurowanemi zostały. Wewnątrz rozebrano nieodpowiednie nowoczesne sklepienia i usunięto maswerk z okna, oraz stiukowe ozdoby ścian, obramień okna i łuku wchodowego.

W oknach ściany południowej i zachodniej przeprowadzono badania, które wskazały drogę do przywrócenia obramień tychże okien z najwcześniejszej epoki istnienia kaplicy XV. wieku.

W dalszym ciągu przystąpiono do restauracyi zewnętrznych ścian kaplicy Świętokrzyskiej i zdołano jeszcze przed zimą wymienić cokół kamienny od strony południowej, oraz przygotować znaczny zapas okładziny ściennej, oraz maswerków ściennych do dalszych robót.

W celach restauracyjnych wzniesiono rusztowania przy kaplicach Tomickiego, Batorego i Gamrata i przeprowadzono także znaczną część badań przedwstępnych, jak również rozpoczęto badania w kaplicy Maciejowskiego.

Równocześnie przeprowadzono prawie zupełną restauracyę pomnika Jana Olbrachta i przystąpiono do odnowy pomników Tomickiego i Gamrata.

Roboty rzeźbiarskie przy odnowieniu wielkiego barokowego ołtarza z czasów biskupa Gębickiego zostały już o tyle posunięte, że obecnie pozostaje do wykonania tylko odzłocenie i ustawienie na miejscu.

Za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1897 r. wpłynęło, dzięki szczodrobliwości wiernych, 96.315 zł. 90½ ct., a gdy w tym samym czasie wydano: Na materyały, na roboty kamieniarskie dniowe i akordowe, na roboty rzeźbiarskie, murarskie, ciesielskie, stolarskie i snycerskie, blacharskie, ślusarskie i żelazne fabryczne, szklarskie i artystyczno-malarskie, dalej na biuro techniczne i t. d., razem 81.062 zł. 96 ct., pozostało więc z roku 1897: 15.252 zł. 95 ct., a gdy pozostałość z roku 1896 wynosi 99.089 zł. 49 ct., więc pozostało na rok 1898 114.342 zł. 44½ ct.

Kwota ta, acz znaczna w sobie, nie jest jednak wystarczającą na pokrycie wydatków, które w miarę postępu robót coraz bardziej się zwiększają, to też przesyłając niniejszem serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy złożyli szczodre datki, z zapewnieniem, że przy codziennej Najświętszej ofierze za nich się modlimy, dołączamy gorącą prośbę o dalsze ofiary, by świątynia, mieszcząca w sobie relikwie św. Stanisława i grobowce królów polskich jak najrychlej do stanu dawnej swej świetności przywróconą została.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Marceli Smoleński, inżynier, żołnierz z r. 1863, w 55 r. życia. Zmarły był przedsiębiorcą budowy kolei z Borek do Grzymałowa.

W Zakopanem, Zygmunt Dobrowolski, architekt, profesor w szkole zawodowej dla przemysłu drzewnego, w 32 roku życia. Uczeń szkoły politechnicznej lwowskiej, wybitnym talentem wcześnie zwrócił na się uwagę, a szczególnie odznaczył się pracami w zakresie architektury podczas Wystawy krajowej we Lwowie, gdzie zbudował kilka pięknych pawilonów według własnego pomysłu. Przedwczesny zgon młodego pracownika wywołał głęboki żal w szerokich kołach znajomych i przyjaciół wiele obiecującego talentu.

Ś. p. Zygmunt osierocił żonę, zostawił zrozpaczoną rodzinę i srodze zasmucił teściów swych, rodzinę radcy dr. Benoniego. Dnia 19 b. m. młodzież szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem na barkach swych odniosła na wieczny spoczynek ukochanego profesora, który nawet na łożu śmierci nie zapomniał o niej, zostawiając fundacyę stypendyjną. Krewni, koledzy, wszystka inteligencya miejscowa i lud, wzięli udział w smutnym obrzędzie, a nad grobem w imieniu kolegów pożegnał zmarłego p. Turek, podnosząc jego cnoty obywatelskie, prawy i szlachetny charakter, a chór młodzieży szkolnej odspiewał pieśń żałobną.

W Stanisławowie, Emil Komarnicki, em. radca sądowy, adwokat krajowy i członek Rady miejskiej, przeżywszy lat 54.

W Krakowie, Józef Sedlmayr, b. właściciel dóbr ziemskich w Królestwie Polskiem, przeżywszy lat 82. Przez matkę 1° voto Tadeuszową Czacką, a córkę starościny Wolbromskiej, Dembińskiej, zmarły spokrewniony był z kilku najznakomitszymi w Polsce rodami. Otrzymawszy wychowanie wykwintne, obdarzony talentami i miłem obejściem, postawiony na czele znacznego majątku, ś. p. Sedlmayr był niegdyś ulubieńcem towarzystwa i liczył wielu przyjaciół. Poślubiwszy Teklę z Mączeńskich, osiadł na wsi i oddał się gospodarstwu. Ostatnie lata życia spędził w Krakowie.

— **Zapis.** Przed kilku dniami zmarł w Krakowie ś. p. Paweł Rutkowski, właściciel realności, przeżywszy lat 72. Ze swego skromnego majątku poczynił znaczne zapisy na cele dobroczynne. Na rzecz Arcybractwa Miłosierdzia zapisał połowę swej realności przy ul. Krupniczej, przedstawiającą wartość 15.000 zł. Z gotówki zaś, pozostałej w kwocie 16.000 zł. poczynił legaty po 1.800 zł. na rzecz następujących kościołów: OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów, OO. Jezuitów. OO. Karmelitów i OO. Misyonarzy, oraz kilka prywatnych legatów, które z owej gotówki wypłacić ma Arcybractwo Miłosierdzia.

— **Na polowaniu.** W okolicy Lubicza na polowaniu z naganką zabity został przypadkiem naczelnik komory celnej z Lubicza, Mikołaj Wilczew. Z czyjej zginął kuli, dotąd niewiadomo. Początkowo myślano, że W. zmarł nagle skutkiem apopleksyi, lecz dopiero sekcya zwłok po ekshumacyi stwierdziła, że zginął od kuli.

— **Ucieczka więźnia.** Z Wadowic donoszą do pism wiedeńskich, że w nocy na 20 b. m. umknął z tamtejszego więzienia Włodarski, zasądzony na karę śmierci za zbrodnię zamordowania bankiera Kohna w Pszczynie (Pless). Dzięki zarządzonemu natychmiast pościgowi przez żandarmów i oddział dragonów, odszukano Włodarskiego tegoż samego dnia przedpołudniem w pobliskiej miejscowości Chocznia. Według dzienników, szczegóły ucieczki Włodarskiego mają być następujące: Włodarski, oderwawszy ucho od kubla, rozluźnił zalutowane ogniwa u łańcucha, wiążącego go z hakiem, utkwionym w podłodze i w kajdanach, zeszedł do piwnicy, gdzie były węgle, ztamtąd zaś przez niezakratowane okienko na podwórze, następnie przez mur poza obręb budynku sądowego. Świeże powietrze i dość silny mróz sprawiły, że Włodarski w okolicy bożnicy zasłabł i z trudnością doszedł przez most na Choczence, gdzie wziął się do rozkuwania kajdan. Ponieważ dzień już był, szukał gdzieindziej schronienia i po drodze skradłszy przekupce bułkę, wemknął się do domu p. Kuzi tuż przy moście i schronił się w stajni, gdzie po nadejściu służącej, zdradził go brzęk kajdan. Tu go schwytano. Włodarski, przyprowadzony napowrót do swej celi, oświadczył, że byłby za 24 godzin wrócił do sądu, gdyby się mu udało zamordować upatrzone osoby. Przy badaniu kajdan okazało się, że do rozkucia się i uwolnienia używał pilnika, nadto znaleziono przy nim składany nóż, własność stróża więziennego. Dnia 21 b. m. odcięto Włodarskiemu dziewięć odmrożonych palców u nóg, zresztą ma się dobrze.

— **Odkrycie Schenka.** Ostatni numer krakowskiego *Przeglądu Lekarskiego* zawiera między innymi zajmujący artykuł prof. Adametza „o dowolnem wpływaniu na płeć potomstwa u zwierząt“. Artykuł ten został wywołany „głośnem odkryciem“ dr. Schenka, którego szczegóły są dotychczas okryte mgłą tajemnicy. Otóż p. Adametz, dochodzi na zasadzie dawno przeprowadzonych doświadczeń Fiqueta — do wniosku, że pewne czynniki jak siła, wiek i odżywianie zwierząt znacznie wpływają na płeć potomstwa; regulując zatem te czynniki można do pewnego stopnia wpływać na płeć noworodków. — Bezwzględnej jednak pewności nie daje i ta metoda stosowana na wielką skalę w Ameryce przez Fiqueta.

Czy prof. Schenk — kończy p. Adametz swoje uwagi — w pracach swoich nad tym przedmiotem istotnie nową drogą poszedł, czy i o ile naprawdę nową jest „metoda“ jego, otoczana przez dziennikarstwo aureolą nowości i tajemniczości, albo też, czy nie jest ona tylko poprostu rozwinięciem metody Fiqueta i n. p. polega na zastósowaniu ściśle oznaczonej dyety — o tem niedługo zapewne bliżej pouczą nas tak szumnie przez prof. Schenka zapowiedziane publikacye.

— **Strejk szewców w Berlinie,** lada chwila może się rozpocząć. Komisya agitacyjna stwierdziła, że ze wszystkich robotników szewskich, tylko 138 oświadczyło się za przyjęciem wypracowanej niedawno nowej ordynacyi fabrycznej. Na zebraniu, które odbyło się niedawno, większość mowców wyrażała przekonanie, że strejk ogólny jest nieunikniony, ponieważ fabrykanci na zmianę nowych przepisów nie będą chcieli się zgodzić. W układy dalsze też nie warto się wdawać. Prawie jednogłośnie przyjęto też na zebraniu rezolucyę tej treści, aby zerwać wszelkie układy i poczekać co będzie.

Notatki literacko-artystyczne.

„Illustration" i Sejm galicyjski. Najsławniejszy i najznakomitszy paryski ilustrowany tygodnik *Illustration* zawiera w ostatnim numerze artykuł p. t. „Sejm galicyjski", podznaczony: I. Sas. Autor nawiązuje do dymisyi hr. Badeniego i opłakanego położenia parlamentu centralnego w Austryi, zaznacza, że teraz główna uwaga przeniosła się na Sejmy krajowe. poczem dodaje, że z tych jednym z najważniejszych jest galicyjski. Różne grupy sejmowe skreślone są trafnie i bez zabarwienia partyjnego. Artykuł uzupełniony jest szeregiem ilustracyj, z których jedna przedstawia widok gmachu sejmowego we Lwowie, reszta zaś daje portrety: hr. Stanisława Badeniego, ks. Namiestnika Sanguszki, książąt Jerzego Czartoryskiego i Adama Sapiehy, prezydenta m. Małachowskiego, ruskiego włościańskiego posła Barabasza i grupy ludowych posłów sejmowych. Artykuł objaśniający ilustracye pisany życzliwie a nawet z ogólną znajomością przedmiotu, zawiera jednak pewne niedokładności. i tak autor twierdzi że gmach sejmowy jest dziełem prof. Zacharyewicza zamiast radcy Hochbergera.

[-Mre-] **Zygmunt Lucyan Sulima:** „Sokół królewski. Powieść historyczna z czasów Zygmunta Augusta. Warszawa 1898.

Doprawdy trudno odpowiedzieć na pytanie, co właściwie skłoniło poważnego badacza do napisania tego rodzaju powieści historycznej? Jeśli autor w istocie na czasy jagiellońskie, otoczone w przekonaniu ogółu polskiego pewną aureolą, tak pesymistycznie się zapatruje — o co spierać się z nim w sprawozdaniu z opowieści trudno — jeśli z drugiej strony w powieści historycznej ani na włos od prawdy historycznej odstąpić nie miał ochoty, czy nie lepiejby było, gdyby był wcale tego utworu swego w świat nie rzucał? Czyż zresztą panowanie Zygmunta Augusta jest tak skąpe w wypadki, że jedynie awantury jego z kochanicami różnego rodzaju dostarczyć są w stanie materyału zajmującego do powieści?

Wszystkie te pytania zostawiam bez odpowiedzi, gdyż miejsce dla nich raczej w polemice niż w sprawozdaniu.

Już sam tytuł powieści niejednego czytelnika w błąd wprowadzi. Biorąc książkę pana Sulimy do ręki, ani przypuszcza on, jak niesmaczną treść w niej znajdzie, bo sokoły królewskie, to nikt inny — tylko kochanki Zygmunta Augusta.

Prócz awantur miłosnych, mamy tutaj przedstawione sztuczki mistrza Twardowskiego, występującego w roli zwyczajnego oszusta i wykpigrosza; niesmaczny bal dziadowski w noc zaduszną 1564 roku; spalenie na stosie niewinnej żydówki, którą posądzają o sprowadzenie moru na Warszawę; wyświecenie z miasta kochanki królewskiej, Zajączkowskiej; rebelię dziadowską; karczemne niemal sprzeczki i kłótnie dygnitarzy ze świata mieszczańskiego; uwiedzenie Barbary Giżanki, którą jej siostra, Fukierowa najspokojniej, bez chwili wahania Twardowskiemu sprzedaje, ten zaś ostatni z pomocą wstrętnego wprost Mniszka, dworzanina królewskiego. Zygmuntowi podsuwa.

Giżanka niezwykle jest podobną do zmarłej Barbary, po której zgonie ostatni Jagiellończyk tak rozpacza, ujrzawszy więc ją, woła król zdziwiony: "Wielki Boże! co za podobieństwo!" Po chwili zaś dodaje szeptem: „Oj, oj! tej już nie odpędzę... niech mi wyssie wszystką krew, bo to druga Basia moja!"

W powyższych słowach da się określić charakterystyka Zygmunta Augusta w oświetleniu p. Sulimy, który po za uległością względem płci pięknej i „melancholią", niczego w królu dopatrzyć się nie mógł, czy też nie chciał, a równie chyba ujemnie wypadła w powieści charakterystyka współczesnego Zygmuntowi społeczeństwa mieszczańskiego, bo o szlacheckiem autor prawie że nie wspomina. Barbarzyństwo i bezgraniczna głupota — oto jego cechy. Przedostatni rozdział opisuje króciutko akt pamiętnej Unii lubelskiej; ostatni — chwile przedzgonu Zygmunta, nie są one jednak już wstanie poprawić ujemnego wrażenia o ostatnim z Jagiellonów.

Powieść powyższa z pewnością nie przysporzy sławy tak poważnemu badaczowi przeszłości naszej.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek (z powodu chwilowej niedyspozycyi pani Arklowej, zamiast zapowiedzianego „Tanhäusera") „Świerszczyk za piecem", opera w 3 aktach a w 6 odsłonach Karola Goldmarka. Występ Gabryela Górskiego, Ireny Bohuss i Stanisława Boguckiego.

We środę po raz drugi „Na miejskim bruku" sztuka w 3 aktach.

We czwartek po raz pierwszy w tym sezonie „Tannhäuser", wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Występ Teresy Arklowej, pp.: Władysława Florjańskiego, Gabryela Górskiego, Juliana Jeromina i Władysława Paszkowskiego.

W piątek po raz trzeci „Na miejskim bruku".

W sobotę popołudniu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Rewizor z Petersburga", komedya w 5 aktach Gogola.

W sobotę wieczorem o pół do 8, po raz drugi „Tannhäuser", wielka opera w 3 aktach R. Wagnera. Występ pp.: Arklowej, Florjańskiego, Górskiego, Jeromina i Paszkowskiego.

Wkrótce daną będzie „Sprzedana narzeczona" z p. Florjańskim jako Jankiem i p. Orzelskim jako Tomkiem.

Z TEATRU

(„Na miejskim bruku" dramat w 3 aktach Edwarda Grabowieckiego, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 24 b. m.).

Recepta jest taka: weź parę sztuk Sudermanna, dodaj nieco treści, z jakiego swojskiego utworu, który ostatnimi czasy miał powodzenie. n. p. z „Popychadła" Szutkiewicza, uwędź to w atmosferze jak najbardziej brudnej, opieprz wyrażeniami najpospolitszemi, jakimkolwiek, mniej lub więcej zrozumiałym żargonem (poleca się na przyszłość kieszonkowy słowniczek złodziejski!), aby się wydawało, że to wprost „z życia" (ale jakiego życia?) wzięte, podlej to sosem pesymizmu, aby utwór wyglądał okrutnie „moderne", dla efektu możesz jeszcze w końcu oblepić go ckliwym melodramatem i gotowa — sztuka! Podaje się ją widzowi przy dźwiękach orkiestry a urozmaica się wrażenia rozszalałymi tańcami i starymi niesmacznymi konceptami, wśród odoru wódki, piwa i kiełbasy z kapustą.

Wedle takiej to recepty napisał autor „Harpagonów" nowy swój dramat, osnuty na tle życia przedmieszczan warszawskich. Czy oparł swój utwór na bezpośredniej i ścisłej obserwacyi? Wątpić należy, gdyż bezpośrednia obserwacya byłaby uczyniła bohaterkę jego Stefkę choć trochę przynajmniej odmienną od Almy z „Honoru", nie tylko w ogólnym charakterze, lecz nawet w szczegółach.

W pierwszym akcie poznajemy tę Stefkę, jak zaspana, w rannym negliżu wychodzi do izby, w której wuj jej Bartłomiej Godula — żywa kopia ojca Almy — zapija się wódką z przyjacielem organistą Gałązką i żoną Weroniką. Godula z żoną się kłócą, zaczynają się bić i znowu się godzą, przyczem Gałązka, jako medyator, otrzymuje parę szturchańców i parę dosadnych wyrażeń. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że przyjaciel Gałązka ma konkurenta dla Stefki, czeladnika tapicerskiego, p. Antoniego Sikorskiego i że Stefka bardzo dużo „zarabia" w swojej fabryce, gdzie zwykle w nocy jest najlepsza robota. Pani Weronika — zupełnie jak w „Honorze", chlubi się aksamitnymi, czy pluszowymi fotelami i takąż kanapką. które Stefka „zarobiła". Stefka zaś, mówiąca również jak całe otoczenie, trywialnie, chełpi się cynicznie swojem zepsuciem, czyta Zolę, którego nazwiska nie umie wymówić i traktuje z góry wszystkich, a zupełnie jak w „Walce motyli" posługuje się młodszą siostrzyczką Mańką w załatwieniu swych spraw z jakimś p. Alfredem. Różnica jest tylko ta, że w „Walce motyli" siostra jest rodzona a tu cioteczna. — Podczas, gdy Godula, Weronika i Gałązka wraz ze Stefką układają program zabawy, w czasie której ma przybyć ów konkurent Sikorski, zjawiają się goście w wiejskich sukmanach: to matka Stefki, Walentowa, i Jasiek parobczak, jej sąsiad, pełen sentymentu młodzieniec, który od kiedy Stefania opuściła zagrodę domową, o niej tylko marzy, grając na skrzypcach (czemu nie na fujarce?) i wyspiewując tęskne melodye. Walentowa prawie nie poznaje córki, która nazywała się w domu nie Stefka lecz Wikta, a wygląda teraz jak „jaśnie panienka". Stefka bardzo niezadowolona z przybycia matki, prostej wieśniaczki. z gniewem nakazuje jej milczenie a tak ją, jak i Jaśka zmusza do przebrania się w strój miejski. Jesteśmy jeszcze w tej odsłonie świadkami jak Walentowa upija się z organistą i zaczyna się z nim całować, a Jasiek, rozgrzany także wódką, chwyta skrzypki i — tęsknie spiewa.

Akt drugi wypełnia zabawa w karczmie przedmiejskiej, gdzie się schodzą rozmaite figury, skarykaturowane postaci przedmieszczan. Jest tu wodzirej, fryzyer Szokalski, jest kelner Orzechowski, zwany „wpływową osobą", jest wpółidyotyczny Ignac Zawracalski, oraz damy *eiusdem farinae*: Frączek, Zajączek, Gruchalska i t. d.

Piją i tańczą, tańczą i piją, przewracają się, szturchają a wrzeszczą tak, że trzeba mieć doskonałe nerwy, aby te długie sceny pijanego wrzasku wytrzymać. Komizmu tu nie ma żadnego, ale za to trywialność i brutalność nie do zniesienia. — Zjawia się wreszcie ni ztąd ni zowąd ów konkurent Sikorski, tapicerski czeladnik, szlachetny ale zupełnie bezbarwny. Okazuje się, że swat Gałązka haniebnie się omylił, że Sikorskiemu nie o Stefkę chodziło, lecz o siostrę jej cioteczną Kazię, bardzo skromną i pracowitą dziewczynę, lecz której cnota jest znowu nie do zniesienia płaksiwa. Jest ona w domu „Popychadłem", kocha się w cichości ducha w Sikorskim, który jej raz życie ocalił, gdy ją konie rozhukane stratować miały, (co to za nowy motyw!) a dowiedziawszy się, że ów ideał tapicerskich czeladników o Stefkę konkurować zamierza, tonie we łzach.... Sikorski, któremu przecież łatwoby było wyjaśnić nieporozumienie, wywołane przez pijanicę Gałązkę, także niewiadomo dlaczego rozpacza, i biada: co ja teraz pocznę!

Tymczasem robi się straszna awantura: Pomiędzy Stefką a Orzechowskim następuje spotkanie, zupełnie podobne do tego, jakie ma miejsce w „Honorze", między hrabią a Almą. Tylko że Orzechowski nie jest hrabią lecz kelnerem, który dla Stefki i hrabiów przynosił mrożone szampańskie, do gabinecików.... Jest też od hrabiego mniej dyskretny i zupełnie nie ubolewa nad Stefką, a podochocony licznymi kieliszkami wódki, dowiedziawszy się, że Sikorski ma się z tą osóbką żenić, bez ceremonii zdradza tajemnicę jej życia, używając przytem wyrazów, których powtórzyć niepodobna.... Na to porywa się Jasiek, zaczyna Orzechowskiego bić i dusić, biją się też wszyscy i podnoszą znów wrzask przeraźliwy, który ucisza się nieco, aby pozwolić Stefce wygłosić tyradę. Ona za swój upadek moralny obwinia wuja Godulę i ciotkę Weronikę! Stefka ma zapewne słuszność, ale bezwstyd jej cyniczny budzi wstręt. Kurtyna zapada a widz oddycha, po tylu „estetycznych" wrażeniach, straciwszy wreszcie z oczu to śliczne towarzystwo.

W akcie trzecim Godulowie wypędzają Stefkę, która pakuje manatki, ale chce i mebelki swoje zabrać. Jasiek wyniósł już foteliki a chce zabrać i komodę. To przeraża Godulów, którzy dla miłości owych mebelków radziby już pogodzić się ze Stefką, lecz ta chce zabrać z sobą matka a sentymentalny Jasiek wzywa ją także do powrotu „do wsi swej". Ale w tym sentymentaliźmie Jaśka nie odczuwa widz szczerości, jest on tak samo sztuczny, jak cały rzekomy realizm czy naturalizm utworu, który w brutalnych i trywialnych efektach zagubił prawdę życiową. Stefce na słowa Jaśka, robi się wprawdzie „eno", — lecz wkrótce przychodzi do siebie, albowiem pośredniczka jej Mańka przynosi jej pokryjomu zaproszenie od Alfreda. Więc ona godzi się z Godulami, Weronikę rozczula rubelkiem i bez pożegnania rzuca matkę, Jaśka i karetką odjeżdża do Alfreda, co wszystko — niewiadomo dlaczego, — zupełnie niepytana zdradza, dotychczas wierna pośredniczka, Mańka.

A teraz — melodramat. Po pijatyce, bójkach i wrzaskach poprzednich odsłon, epilog ten, jest rzeczywiście wypoczynkiem. Jesteśmy na wigilii w chacie Walentowej, widzimy melancholijno-sentymentalnego Jaśka, i młodego wesołego parobczaka, który klei gwiazdę papierową i spiewa kolendy. Aż w tem niespodziewana wiadomość: Do wójta „odszupasowano" Stefkę, *à point nommé*, w sam wieczór wigilijny! Czyni to wrażenie okoliczności owej nowelki. „Powróciła tedy do wsi swej", — lecz z czoła jej znikła nie tylko duma, lecz znikła i krasa młodości i uroda i siły fizyczne. Wraca zmizerniała, chora, kaszląca, — pędzono ją „piechtą" w mróz i śnieg, oskarżono o kradzież. Ale ona nie ukradła nic! Koniec swej smutnej historyi opowiada sama, i usiłuje stać się jeszcze bohaterką, gdy z jakimś łzawym cynizmem przedstawia dzieje swej miłości dla jakiegoś Ludwika, który żądał od niej pieniędzy — ciągle pieniędzy!... Opowiada to matce, podczas gdy sentymentalny Jasiek, wyszedł z chaty, oświadczając, że Stefka „już nie dla niego", — i gdy rozbrzmiewają tony kolendy: „Bóg się rodzi!" Matka, poruszona tym spiewem — przebacza.

Sztuka ta, była jak wiadomo, na ostatnim konkursie rozpisanym przez dyrekcyę teatru. Pomimo mocno podzielonych zdań, większością głosów przyznano jej drugą nagrodę w uwzględnieniu „sceniczności". Czy owa sceniczność, zresztą, mojem zdaniem, bardzo problematyczna, zdoła ocalić sztukę, czyniącą wprost niesmaczne wrażenie karykatury ludzi i życia przedmieszczan? — wątpię.... Czy ów przechodzący u pana Grabowieckiego w manierę, naśladowany naturalizm, w połączeniu ze sztuczną sentymentalnością, może być objawem talentu? Na to pytanie, odpowiem tak jak po „Harpagonach": Dopóki młody autor nie otrząśnie się z obcych wpływów i prześladujących go reminescencyi, dopóki nie zacznie tworzyć samodzielnie, z własnego ducha i obserwacyi nie szczegółów, lecz typów i charakterów rzeczywistych, — dopóty lękać się można zaniku talentu.

Żal mi było wczoraj artystów, którzy, wszyscy bez wyjątku, grali niezmiernie starannie, lecz niewątpliwie z przymusem. Doskonałymi byli i p. Ruszkowski, jako Godula i panna Rybicka jako Weronika i pani Gostyńska jako Walentowa i panna Gromnicka jako Kazia i p. Feldman jako Gałązka, oraz pp. Kliszewski, Wostrowski, Walewski — znakomicie ucharakteryzowany — i Nowacki w rolach Sikorskiego, Szokalskiego, Orzechowskiego i Zawracalskiego. Panna Czaplińska w roli Stefki grała wybornie, zaznaczając należycie cynizm i brutalność tej postaci. — W końcowej jednak scenie aktu drugiego, gdy czyni wyrzuty Godulom, brakowało jej potrzebnej siły. P. Żelazowski nie był w swojej roli jako sentymentalny Jasiek, chociaż uczynił wiele, aby dla tej sztucznej postaci obudzić sympatyę widza. Reżyserya była bez zarzutu, a sceny zbiorowe wyszły doskonale.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Walne zgromadzenie, pracujących w przemyśle naftowym, naznaczone na dzień 30 stycznia b. r. do Drohobycza, odbędzie się dopiero 13 lutego b. r. o godz. 10 przedpołudniem we Lwowie w sali posiedzeń „Domu naftowego". Chorążczyzna 17 do 19, I. piętro. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie komisyi, wybranej na walnem Zgromadzeniu techników naftowych w Jaśle w dniu 12 grudnia 1897 r. 2. Założenie oddziału naftowego, w charakterze powiatowego w „Towarzystwie oficyalistów prywatnych". 3. Założenie „Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników, pracujących w przemyśle naftowym".

Wystawy czasowe podczas jubileuszowej wystawy w Wiedniu odbędą się w następujących terminach:

w maju: od 7 do 10 bydło opasowe i owce; od 14 do 17 księgi stad i rozpłodowa trzoda chlewna; od 21 do 24 drób i świnie opasowe; od 28 do 31 psy i wczesne jarzyny;

w czerwcu: od 1 do 15 wystawa bośniacka, róże i poziomki; od 18 do 22 konie I. serya, od 25 do 29 konie II. serya;

w lipcu: od 2 do 6 i od 9 do 13 wystawa koni zbytkowych i rozpłodowych;

w lipcu i sierpniu: od 30 do 6 brzoskwinie i wczesne owoce;

w sierpniu: od 10 do 24 próby wina i wystawa osobliwości austryackich winnic; od 27 do 30 przeglądowa wystawa bydła;

we wrześniu od 3 do 12 typy austryackich ras bydła i młodego drobiu; od 17 do 26 wystawa ogrodnicza, chmielu i płodów ze zbioru tegorocznego;

w październiku: od 1 do 9 mleczarstwo, owoce, winogrona i jarzyny jesienne.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·90 - do 12·95, loco Ołomuniec 12·35 do 12·45, loco Berno - Wiedeń 12·50 do 12·60, na luty loco Aussik 12·95 do 13·—, cukier w kostkach primi 37·50 do 36·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·10 dy 18·30. Nafta kaukazka transito Tryest 3·25 do 3·50, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 stycznia. Pszenica 10·50 do 10·85, żyto 7·50 do 7·80, owies 6·80 do 7·—, jęczmień 6·— do 6·80, rzepak 11·50 do 12·75, groch 6·75 do 9·—, wyka 5.25 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 7·75 do 7·—, konieczyna czerwona galicyjska 32·— do 45·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·20 do 5·80, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 25 stycznia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 4804 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 549, z Bukowiny 232 sztuk.

Przebieg targu był mało ożywiony.

Ceny spadły w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 120 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 108 sztuk po 36 do 39 zł., 183 sztuk po 32 do 35 zł., 156 sztuk po 27 do 31 zł., — sztuk po — do — zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 31 zł.; krowy podtuczone po 23 do 31 zł.; bydło chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Jej ces. i król. Wysokość Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania wyjechała wczoraj wieczorem z Wiednia do Drezna.

W Pradze odbyło się wczoraj popołudniu zgromadzenie niemieckich studentów, na którem było obecnych około 1000 studentów. Uchwalono rezolucyę, w której studenci wszystkich niemieckich szkół wyższych wyrażają najgłębsze ubolewanie i oburzenie z powodu „ostatnich gwałtów ludności czeskiej w Pradze, oraz z powodu naruszenia praw akademickich". Dalej postanowiono bezzwłocznie, a najpóźniej na 29 b. m. zwołać wiec niemieckich akademików z Pragi do Litomierzyc dla narady i powzięcia uchwał co do środków, jakie należy przesięwziąć, do czasu zaś wiecu wstrzymać się od uczęszczania na Uniwersytet, jeśli przedtem zakaz noszenia barw korporacyjnych nie będzie zniesiony. Przedstawiciel małej grupy studentów socyalistów, po powzięciu tych uchwał, oświadczył, że oni nie zgadzają się na środki i drogi, uchwalone w rezolucyi, mimo to jednak, ażeby nie wyglądać na zrywających solidarność, wstrzymają się od uczęszczania na wykłady.

Wczoraj popołudniu odbyło się w Pradze w jednym z lokalów publicznych przy placu Jana także zgromadzenie robotników pozostających bez zajęcia. Było obecnych około tysiąca osób. Po zamknięciu posiedzenia zebrani wyruszyli w szeregach do mostu Karola i chcieli się udać na drugą stronę przed gmach sejmowy, rozproszyła ich jednak policya.

W kołach sejmowych w Pradze opowiadają, że podczas wczorajszego posiedzenia sejmu przybyli do sejmu sekundanci młodoczeskiego posła Pinkasa i konferowali przez dłuższy czas z sekundantami p. Wolfa. P. Pinkas wyzwał Wolfa za jego okrzyk, skierowany do Młodoczechów, który brzmiał: „wy jesteście narodem pachołków policyjnych". Sekundantami Wolfa są dwaj posłowie niemieccy, p. Pinkasa zaś poseł sejmowy br. Hildeprandt i rezerwowy porucznik huzarów Hanusch.

Poseł Schlesinger, przywódca liberalnych Niemców czeskich, który już od dłuższego czasu jest chory, udaje się z porady lekarskiej na południe. Klub posłów niemieckich wyraził mu telegraficznie swe współczucie i życzenie, aby jak najprędzej zupełnie zdrów powrócił i brał dalej żywy udział w walce o obronę praw Niemców.

W formie pogłoski donoszą z Budapesztu, że rząd węgierski ma zamiar proklamowania stanu wyjątkowego w okolicach, gdzie szerzy się ruch agrarno-socyalistyczny.

Berlińska *National Ztg.* stwierdza, że nie istnieje żadna sprzeczność interesów między Niemcami a Rossyą w kwestyi kreteńskiej. — Niemcy nie tylko nie mają w tej sprawie żadnych interesów sprzecznych z Rossyą, lecz wogóle nie mają tam żadnych interesów własnych. Skoro Niemcy współdziałają godziwie około takiego rozwiązania sprawy, któreby nie naruszało pokoju europejskiego, to z równie czystem sumieniem mogą zamknąć akta w sprawie Krety,

Meeting w Filipopolu, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób uchwalił rezolucyę, żądającą reform dla Macedonii i wzywającą rząd bułgarski, jak również całą Europę do ujęcia się za ciężko nawiedzonymi poddanymi chrześciańskimi w Turcyi.

Z Saloniki donoszą, że przewódcy szczepów albańskich uchwalili podjąć na wielkie rozmiary agitacyę dla otrzymania administracyjnej autonomii.

Przedstawiciele macedońskich Kucowołochów (Rumunów) wysłali do sułtana petycyę z prośbą o zamianowanie choćby jednego biskupa ich narodowości, co zresztą przyrzeczono im ze strony Porty kilkakrotnie. Równocześnie postanowiono wysłać deputacyę do Bukaresztu, która ma prosić rząd rumuński o dyplomatyczną interwencyę w Porty na korzyść Rumunów w Macedonii.

Wedle najnowszych doniesień z Aten, kandydatura ks. Jerzego greckiego (młodszego syna króla), na posadę gubernatora Krety, po zgodzeniu się na nią także ze strony Niemiec, co miało nastąpić w skutek osobistej interwencyi cara u cesarza Wilhelma, została przyjętą przez wszystkie mocarstwa. Inna depesza z Aten zapewnia nawet, że admirałowie eskadry międzynarodowej zapowiedzieli już członkom kreteńskiego Zgromadzenia narodowego ogłoszenie nominacyi ks. Jerzego na „hegemona", wyspy w dniach najbliższych. Niewiadomo wszakże czy sułtan zgodzi się na ten wybór. W Konstantynopolu podobno ciągle są przeciwni powołaniu księcia z domu panującego na posadę gubernatora Krety, obawiając się, aby nie doznały uszczerbku prawa suwerenatu sułtana, a przeciwni są specyalnie powołaniu księcia greckiego, gdyż mogłoby to stać się pierwszym krokiem do ostatecznej aneksyi Krety, przez Grecyę.

W belgijskiej Izbie deputowanych socyalistyczny poseł Damblon obraził w sobotę najprzód większość, a przywołany do porządku przez prezydenta zelżył i jego, dodając, że gdyby w Belgii istniała sprawiedliwość, prezydent Beernaert znalazłby się dawno w więzieniu. Ministrowie Nyssens i Woe-te, oraz inni mowcy stanęli w obronie Beernaerta, poczem Izba uchwaliła 67 przeciw 27 głosom wykluczyć Damblona na 8 posiedzeń. Damblon nie chciał opuścić sali, w skutek czego prezydent zamknął posiedzenie.

Z Paryża donoszą, że minister wojny gen. Billot ma ustąpić. Następcą jego ma zostać gen. Bruyére. Słychać, że ma także podać się do dymisyi szef sztabu generalnego, Boisdeffre.

Wiadomość powyższą należy jednak przyjąć z pewnem niedowierzaniem, zwłaszcza wobec ostatniego ponownego zwycięstwa rządu w izbie.

Cały Algier jest widownią rozruchów; w Paryżu obiegały straszliwe wieści, które później okazały się przesadą.

Pogłoski o tem, jakoby w mieście Algierze wynikła kompletna rewolucya, że miasto stoi w płomieniach i że podczas walki ulicznej zostało zabitych 100 osób, nie znajdują potwierdzenia ze strony urzędowej. Pomimo to ukazały się wczoraj wieczorem nadzwyczajne wydania gazet, podające tę wiadomość. Sprzedawano je zaraz po zamknięciu Izby.

O rozruchach donoszą jeszcze następujące szczegóły: Kiedy ludność dowiedziała się o godzinie 4 po południu o zamordowaniu mularza Cayola, powstało ogromne oburzenie. — Z okrzykiem: „Mordują nas!" i „Śmierć żydom!" rzucił się tłum na magazyny i rozpoczęło się plądrowanie. Udział w tem brała ludność wszystkich ras. Z trudnością udało się policyi i wojsku dokonać aresztowania przywódców. Żydzi pochowali się w domach i nie pokazują się wcale na ulicy.

Depesza z Nowego Jorku, otrzymana w Madrycie, doniosła o pospiesznem odpłynięciu z portu Jaksonville onegdaj w nocy eskadry amerykańskiej ku Kubie. Wiadomość ta wywołała w Hiszpanii olbrzymie wrażenie. W gwałtownie napisanym artykule oświadcza *Imparcial*, iż obecnie widocznym jest jasno zamiar Stanów Zjednoczonych zawładnięcia Kubą przez niespodziewany napad.

Sześciu powstańców należących dawniej do pułku gwardyi przybocznej Maxima Gomeza zeznało. że major Alwarez, który chciał się poddać ze swym oddziałem, został rozstrzelany na rozkaz Gomeza. Dwudziestu ludzi z tegoż pułku ma się wkrótce poddać.

Generał Blanco wyjedzie prawdopodobnie dzisiaj do wschodniej części wyspy.

Z Hawanny donoszą, że powstańcy wysadzili zapomocą dynamitu w powietrze część obozu hiszpańskiego w Incaro, przyczem zginęło wielu żołnierzy.

Z Hawanny donoszą dalej, że przywódca powstańców Masso poddał się wraz ze swymi oficerami i 116 zbrojnymi powstańcami, którzy wznieśli okrzyki na cześć hiszpańskiej Kuby i króla hiszpańskiego. W ostatnich 14 dniach padło po stronie powstańców 115 zabitych, 34 zostało pojmanych w niewolę; 379 powstańców poddało się. Po stronie hiszpańskiej zabitych jest 12 a rannych 93.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 stycznia Najj. Pan nadał radcy lwowskiego wyższego Sądu krajowego Aleksandrowi Prokopowiczowi przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy,

P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizorycznego głównego nauczyciela męzkiego seminaryum nauczycielskiego w Sokalu Adolfa Pokornego stałym głównym nauczycielem w tymże zakładzie.

Wiedeń, 25 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe rozporządzenie z dnia 23 b. m. w sprawie zaniechania sprostowań odpisów podatku gruntowego, jakie bądź już zezwolono na podstawie prowizorycznego odpisania podatku gruntowego za rok 1897, a to z powodu klęsk elementarnych, bądź cyfrowo przygotowano.

Wiedeń, 25 stycznia. *Deutsches Volksblatt* i *Deutsche Ztg* donoszą, że pełnomocnicy wiedeńskiej gminy miejskiej zawarli wczoraj z dyrektorem banku niemieckiego Siemensem układ w sprawie 30 milionowej 4 prc. pożyczki gazowej po kursie 98 za sto. Gmina nie bierze na siebie tą pożyczką żadnych zobowiązań w kwestyi wiedeńskiego tramwaju. Dzisiaj zbierze się rada miejska celem powzięcia ostatecznej uchwały.

Wiedeń, 25 stycznia. (*Tel. prыw.*) *Fremdenblatt* zaprzecza, jakoby b. Minister dr. Rittner miał zostać prezydentem senatu w Trybunale najwyższym sądowym.

Fremdenblatt donosi: Szef sekcyi w Ministerstwie oświaty Hartel wyjechał wczoraj do Pragi w sprawie tamtejszego uniwersytetu niemieckiego.

Wiedeń, 25 stycznia. W sejmie dolnoaustryackim poseł Richter i jego przyjaciele polityczni wystosowali zapytanie do Marszałka, czy zamierza odesłany do komisyi gminnej wniosek posła Hofera o zniesienie rozporządzeń językowych postawić w najbliższym czasie na porządku dziennym. Zapytanie uzasadniono tem, że władza państwa uległa coraz bardziej naciskowi teroryzmu czeskiego. Marszałek oświadczył, że zapytanie przeszle przewodniczącemu komisyi gminnej, poczem sejm przeszedł do załatwienia przedmiotów porządku dziennego.

Wiedeń, 25 stycznia. Dzienniki wieczorne wczorajsze doniosły z Pragi: Kollegium profesorów niemieckiej szkoły politechnicznej postanowiło zawiesić wykłady aż do dalszego zarządzenia. Uchwałę o zawieszeniu wykładów przybito na czarnej tablicy. W kołach profesorskich panuje zdanie, że wykłady niebawem rozpoczną się na nowo. Autentycznej wiadomości o tem jednak dotychczas niema.

Praga, 25 stycznia. Dzienniki donoszą, że poseł Hallwich złożył mandat.

Tłum złożony z około 1000 osób pozbawionych zajęcia pociągnął wczoraj popołudniu gromadnie przed pałac sejmowy. Policya rozproszyła tłum, który rozszedł się spokojnie.

Berlin, 25 stycznia. W komisyi budżetowej parlamentu oświadczył sekretarz stanu Bulow, że rząd chiński zgodził się na wszystkie żądania Niemiec, a tem samem należy uważać, iż Chiny dały zupełne zadość uczynienie za wymordowanie misyonarzy niemieckich. Najlepsza gwarancya, iż wypadki podobne nie powtórzą się więcej, leży w tem, że okręty wojenne niemieckie pozostają na podstawie traktatu stale w zatoce Kiao-czau, gdzie też stoi załoga niemiecka. Co do Krety, to Niemcy mają interes w tej sprawie o tyle tylko, o ile idzie o to, ażeby Kreta nie stała się powodem nowych nieporozumień pomiędzy mocarstwami i nowych zawikłań na Wschodzie.

Rząd niemiecki, w porozumieniu z Rządem austro-węgierskim postanowił urządzić konsulat w Pradze w celu ochrony interesów zamieszkałych tam poddanych niemieckich.

Elaborat komisyi dla kontroli finansów greckich podpisały będzie sprawdzeniu przez gabinety i przez rząd grecki; treść elaboratu zachowaną jest w tajemnicy, jednak doniesienia dzienników o treści elaboratu nie zewszystkiem są niedokładne. Grecya przekona się sama, że kontrola finansów leży w jej własnym interesie. Przyszłość Grecyi zależy od przywrócenia jej kredytu.

Co do sprawy Dreyfusa musi mowca przestrzegać jak największej rezerwy. Oświadcza jak najbardziej stanowczo, że pomiędzy byłym kapitanem Dreyfusem a organami państwa niemieckiego nie było nigdy żadnej łączności, i stwierdza z zadowoleniem, że sprawa Dreyfusa nie mogła zakłócić istniejących pomiędzy Niemcami a Francyą spokojnych stosunków.

Herlin, 25 stycznia. Wczoraj rano wykoleił się pociąg pospieszny berlińsko-koloński. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie ranione.

Bukareszt, 25 stycznia. Wczoraj otwarto sesyę parlamentu na nowo.

Były minister dóbr państwowych, Paladi, mianowany ministrem sprawiedliwości.

Konstantynopol, 25 stycznia. Poseł grecki Maurocordato przyjęty wczoraj na audyencyi przez sułtana, wręczył pisma uwierzytelniające.

Paryż, 25 stycznia. Wskutek zajść na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych, wystosował generalny prokurator państwa do prezydyum Izby żądanie wydania deputowanych Bernisa i Gerault-Richarda.

Paryż, 25 stycznia. Zola powoła w swoim procesie 104 świadków, między innymi członków tutejszych ambasad i poselstw.

Paryż, 25 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Jarrès w dłuższym ciągu uzasadniał swą sobotnią interpelacyę. Żądał wytoczenia procesu Zoli także z powodu oskarżenia generałów i twierdzi, że tylko w ten sposób rzucone zostanie całkowite światło na sprawę. Zapytuje czy sądowi wojennemu przedstawiono dokumenta, wykazujące winę Dreyfusa? (Méline woła: To nie może być wyjaśniane na trybunie!) Zarzuca dalej rządowi upór, gani tajne prowadzenie procesu Esterhazego, twierdzi wreszcie, że rzeczpospolita francuska od lat 16 znajduje się w ręku *haute finance*. Kończy, zapewniając, że socyaliści będą bronili rzeczypospolitej.

Prezydent ministrów Méline oświadcza, że odmawia odpowiedzi, ponieważ rząd nie jest uprawniony do stawiania się w miejsce sprawiedliwości krajowej. (Oklaski).

Laujuinais żądał, ażeby wstrętna kampania syndykatu Dreyfusa została raz zakończona. Méline odpowiada, iż rząd wypełnia swój obowiązek. Prawo ogólne wystarczy, ażeby obronić interesa kraju. (Oklaski).

Goblet zarzuca rządowi upór. Twierdzi, że ministerstwo dla tego wytoczyło sprawę Zoli, ażeby się przypodobać prawicy.

Méline twierdzi, iż rząd bez popełnienia wielkiego bezprawia nie mógłby dać wyjaśnień w sprawie Dreyfusa. Odwołuje się o poparcie do wszystkich, którzy miłują Francyę. (Oklaski) Rozprawa zostaje zamknięta.

Méline przyjmuje porządek dzienny Baucela, w którym oświadczenia rządu uznane być mają za wystarczające — i żąda przy głosowaniu pierwszeństwa dla tego porządku dziennego.

Pierwszeństwo i sam porządek dzienny przyjęto bardzo znaczną większością.

Poprawka Gendrea odrzucona. Beauregard pragnie wnieść interpelacyę co do knowań syndykatu Dreyfusa i przedstawia porządek dzienny, żądający, ażeby rząd kampanii tej położył koniec. Zostaje jednak przyjęty prosty porządek dzienny, wniesiony z centrum i zaakceptowany przez rząd.

W czasie posiedzenia rozegrała się denerwująca scena Po p. Méline przemawiał Baudry. Zgadza się z Mélinem. Odczytuje oświadczenie, w którem wymaga się od rządu, ażeby wystąpił w drodze karnej przeciwko syndykatowi Dreyfusa. Nagle Baudry zatrzymuje się, bełkoce jakieś wyrazy i zemdlony upada na podłogę trybuny. Służący biegną do niego i wynoszą zesztywniałe ciało wśród wielkiego wzburzenia w Izbie. Wielu deputowanych idzie za nimi. Deputowany Grenier w stroju muzułmańskim, jako doktor medycyny udziela pierwszej pomocy zemdlonemu. Pokazuje się, że Baudry doznał ataku epilepsyi.

Gallipoli. 21 stycznia. Sześćset osób urządziło demonstracye przeciw zwierzchności gminnej, z powodu braku chleba, podpalono budynek gminy. Aresztowano 36 osób. Porządek został przywrócony.

Algier, 25 stycznia. Na wiadomość o rabunku składów żydowskich przybył na ulicę Babeloned gubernator Lepine, w asystencyi dwóch doboszów i 6 żuawów i wywał energicznie tłum do spokoju i porządku. Tłum zgromadził się pod arkadami i wołał: „Podać się do dymisyi! Precz z żydami"!" Około południa Lepine powrócił do pałacu rządowego; twierdzą, że rzucano za nim krzesłami. Lepine zachował spokój i zimną krew i ponawiał łagodzące usiłowania. W manifestacyach przeciwko żydom uczestniczą także krajowcy. Jeden z wybitnych kupców żydowskich został napadnięty przez tłum i mocno poturbowany. Wszyscy cudzoziemcy, którzy brali udział w manifestacyach, zostaną wydaleni.

Algier, 25 stycznia. Panuje tutaj już zupełny spokój. Ulice są puste. Patrole przeciągają po mieście. Aresztowano ogółem 300 osób.

Waszyngton. 25 stycznia. Okręt wojenny „Maine" otrzymał rozkaz odpłynięcia do Hawanny. Wedle półurzędowego zapewnienia, zarządzenie to nie ma żadnej tendencyi nieprzyjaznej, a ma tylko na celu przywrócenie takiej komunikacyi morskiej, jaka istniała przed wybuchem powstania na Kubie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25go stycznia 1898, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 146·—, Węgierskie akcye kredytowe 382 50, Akcye anglo-austryackie 162·50, Akcye banku Union 304·—, Kredytowe ziemskie 459·—, Kredyty 357·—, Akcye kolei południowej 81·—, Losy tureckie 60·50, Akcye kolei państwowej 342·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 296·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·80, Akcye tytoniowe 136·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97 65, Akcye kolei Ebental 265·—, Akcye banku dla krajów koronnych 219·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·25, Akcye banku związkowego 259·—, Rubel papierowy 1·27·87. Węgierska renta papierowa 99·40, Rimurania 248·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Podziękowanie.

W głębokim żalu pogrążeni po stracie ukochanej zony i matki ś. p. Katarzyny Starszyńskiej, składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać" J. E. Najprzewielebniejszemu księdzu Arcybiskupowi Issakowiczowi, całemu czcigodnemu klerowi obrz. orm. i wszystkim zacnym Przyjaciołom i Znajomym za oddanie zmarłej ostatniej posługi i za okazane nam tak liczne i szczere dowody współczucia.

Rodzina.

Altenburg. Założona tutaj przed kilkoma latami przez inżyniera dyrektora A. Nowaka **Technika,** ciesząca się licznym napływem młodzieży, nietylko niemieckiej lecz także zagranicznej, wejdzie na podstawie jednomyślnej uchwały radnych miasta w ściślejszy związek z gminą, otrzymawszy prócz jednorazowej znacznej subwencyi, także roczną zapomogę w kwocie 2200 marek na cele naukowe. Prócz tego ministeryum księstwa za inicyatywą ministerstwa spraw wewnętrznych zażądało dla techniki od sejmu rocznej subwencyi, którą również jednogłośnie uchwalono. Nadto zakład powyższy ma być poddany nadzorowi rządowego komisarza. 125

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 stycznia 1898

HOTEL GEORGE.

PP. Hr. R. Lamecan Sulius ze Złoczowa, Józef Freund ze Złoczowa, W. Brzeski ze Schodnicy, A. Przedrzymirski z Sierakowiec.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. Horroch z Winierki, S Myszkowski z Hruszowic, J. Suchodolski z Równego.

HOTEL BELLEVUE

PP. Ohrynowicz z Rumunii, W. Gwóźdz z Warszawy, S, Żuławski z Tarnrpola. A. Ringel z Buczacza, Dr. Eidelberg ze Złoczowa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacä, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniażdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacä, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung. Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa-Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Korömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiez, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 25 stycznia 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	212	—	215	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	294	—	297	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	385	—	395	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	262	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% ios w 41½ lat	97	30	98	—
4% los w 56 lat. . . .	96	70	97	40
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	50	—	—
„ „ 4½% (3. em.)	100	30	101	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	75
„ Stanisławowa	48	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół imperyał	9	50	—	—
Rubel rosyjski srebrny . . .	1	20	1	25
„ „ papierowy . . .	127	20	128	20
100 marek niemieckich . . .	58	65	59	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 stycznia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.45	102.65
luty-sierpień	102.45	102.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102.40	102.60
kwiecień-październik	101.40	102.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	162.25	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.25	145.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	162.25	163.25
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	189.25	190.25
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	189.25	190.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	153.60	154.60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.90	122.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc. . . .	102.75	103.95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.90	121.90
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	253.—	254.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.60	129.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	213.—	214.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr. . .	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	100.50	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.35	101.35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.—	100.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc. . . .	120.50	121.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.10	121.30
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.30	99.50
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.85	101.85
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.75	140.75
„ poż. premiowa za 100 zł. .	153.75	154.75
„ „ „ za 50 zł. . .	153.50	154.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.90	97.90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.50	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.—	110.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.20	99.20
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.75	104.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.80	96.35
Renta włoska za 100 kor. 4 prc. .	44.25	44.50
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.70	37.70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.20	61.70
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.60	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.50	119.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.50	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.90
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.20	98.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. stare .	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.75	96.95
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	97.90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	108.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.75	117.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	101.30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.75	101.75
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.70	99.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	6.70	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł. . .	198.50	199.50
Clary 40 zł. mk.	60.75	61.75
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł. . .	28.50	29.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.75	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł. . . .	22.75	23.75
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	20.—	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	10.20	10.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. . .	26.25	27.25
Salma 40 zł. mk.	80.—	82.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł. . .	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	49.—	53.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	160.—	164.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr. .	69.—	73.—
Waldstein 20 zł. mk.	57.—	60.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł. . . .	160.50	161.50
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	1430.—	1434.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	355.25	355.75
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	381.—	382.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . .	765.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	378.—	380.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	219.50	220.—
„ Austro-węg. 600 zł.	936.50	937.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	303.50	304.—
Czesk. banku związk. 100 zł. . .	134.50	135.50
Zivnostenska banka 100	131.—	131.75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	212.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3450.—	3457.50
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	296.—	297.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	341.75	342.25
„ węg. galicyj. I. 200 zł. . . .	211.75	212.75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	455.—	459.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	280.—	281.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	145.25	146.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	712.—	713.—
Schodnicy 500 kor.	568.—	572.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	170.75	171.75
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	58.82	58.95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. . .	120.—	120.25
Paryż za 100 fran.	47.57	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr. . .	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.37	45.47
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.32	47.40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta .	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9.54
20-markówka	11.76	11.80
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir. . .	45.45	45.55
Ruble	1.27	1.28

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9622 (463 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu w kwocie 138 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 lutego i 29 marca 1898 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności a) lwh. 18 gm. Stryszowa Jakóba Hanka, b) połowy realności lwh. 85 tamże Jakóba Hanka i c) realności lwh. 82 Ludwika Korajdy własnych.

Cena wywołania co do realności ad a) 2181 zł., ad b) kwotę 150 zł., ad c) kwotę 15 zł.

Wadyum 218 zł., 15 zł. i 1 zł. 50 ct. austr. wal.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, dnia 31 grudnia 1897.

L. 6904 (461 3—3)

Dnia 21 lutego 1898 i dnia 26 lutego 1898 o godzinie 10 rano odbędzie w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż a) realności pod lk. 3 w Biadolinach szlacheckich wyk. hip. 3 ks. gr. gm. Biadoliny szlacheckie objętej Piotra Bodziocha własnej i b) realności pod lk. 29 w Biadolinach szlacheckich lwh. 24 ks. gr. gminy Biadoliny szlacheckie Antoniego Gąsiorka własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 336 zł. z pn.

Cena wywołania realności ad a) 1191 zł. 80 ct., a realności ad b) 1327 zł. 35 ct.

Wadyum ad a) 120 zł., a ad b) 133 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ludwik Parvi w Brzesku.

Brzesko, 31 października 1897.

L. 6858 (466 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 7 rat po 28 zł. 96 ct. i reszty kapitału w kwocie 308 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 17 lutego i 17 marca 1898 każdym razem o godz. 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Glinnej położonej whl. 370 t 123 ks. gr. tejże gminy objętych egzekutów nieletniej Maryi Repnik i Pawła Farmagij własność stanowiących.

Cena wywołania wynosi 545 zł. a to 345 zł. za whl. 279, zaś 200 zł. za whl. 123 niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 54 zł. 50 ct. względnie 34 zł. 50 ct. i 20 ct.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze sądu tut.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratora w osobie c. k. notaryusza Lewickiego w Kozowie.

Kozowa, 5 grudnia 1897.

L. 739 (470 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie własnej wierzytelności wynoszącej 26 rat po 23 zł. 53 ct. i resztę kapitału w kwocie 215 zł. 76 ct. i 10 zł. 10 ct. odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym dnia 18 lutego 1898 i dnia 18 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę a) realności whl. 130 ks. gr. gm. Wampierzów objętej, Marcina Guły własnej, b) realności whl. 487 ks. gr. gminy Wampierzów objętej, Mojżesza Seewalda własnej.

Cenę wywołania stanowi ad a) kwota 1500 zł. a. w., ad b) kwota 436 zł. a. w.

Wadyum kwotę ad a) 150 zł., ad b) 44 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 19 czerwca 1897.

L. 10239 (469 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 3 lutego 1898 i dnia 3 marca 1898 każdym razem o 10 godz. przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 568 w Kulikowie położonej dłużniczki Pelagii z Semenów Lewickiej własnej.

Cena wywołania 672 zł. a. w.

Wadyum 67 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 15 grudnia 1897.

L. 2490 (473 3 3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Chany Schweber w kwocie 22 zł. 78 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod whl. 135 ks. gr. gm. kat. Dylęgówka objętej na imię Maryanny Wróbel zaintabulowanej w dniach 9 lutego i 9 marca 1898 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 105 zł a. w.

Wadyum 10 zł. 50 ct

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 19 listopada 1897.

L. 7143 (476 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach starych położonej wedle whl. 127 ks. gr. tejże gminy dłużniczki Wasylyny Raczykowej własnej, na zaspokojenie pretensyi Zofii Krawiec w kwocie 50 zł. z pn. dnia 15 lutego i 15 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 73 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony kuratorem adw. Schauer.

Zaleszczyki, 8 grudnia 1897.

L. 20659 (426 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 85 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Trzcińskiego (Franciszka) własnej wyk. hip. l. 559 ks. gr. dla II. dz. miasta Kołomyi i realności objętej wyk. hip. l. 858 ks. gr. dla II. dz. miasta Kołomyi Jana Kozłowskiego Jurka własnej w dwóch na dzień 23 lutego 1898 i 29 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na powyższym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, która dla realności objętej whl. 559 ks. gr. dla II dz. m. Kołomyi wynosi kwotę 670 zł. 50 ct., zaś dla realności objętej whl. 858 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi wynosi kwotę 1580 zł. które to ceny szacunkowe służyć będą oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 67 zł. 5 ct. względnie kwotę 158 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr Allerhanda z substytucyą adw. dr Hullesa został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 18 grudnia 1897.

L. 6376 (467 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 9 rat po 11 zł. 76 ct. i reszty kapitału 178 zł. 39 ct. i 17 zł. 87 ct. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 17 lutego i 17 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle whl. 659, 1267 i 1274 ks. gr. gminy kat. Kozłów własność Kaspra Bajaka, Agnieszki Toporowskiej i nieobjętej masy spadkowej Iwana Horaka stanowiących.

Cena wywołania wynosi 950 zł. a względnie 200 zł., 580 zł. i 170 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowieno na kwotę 95 zł. względnie na kwoty 20 zł., 50 zł. i 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie c. k. notaryusza Lewickiego w Kozowie.

Kozowa, 7 grudnia 1897.

L. 8433 (459 2—3)

Dnia 21 lutego 1898 i dnia 26 lutego 1898 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 67 w Brzesku wyk. hip. 67 ks. gr. gm. Brzesko objętej Chaima Fidora własnej na rzecz Markusa Brandsdorfera celem zaspokojenia sumy 300 zł. a. w.

Cena wywołania 2154 zł.

Wadyum 215 zł. 40 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Ludwik Parvi adwokat w Brzesku.

Brzesko, 8 listopada 1897.

L. 5906 (489 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 57 zł. 11 ct. z pn odbędzie się na rzecz G. Neidlingera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 48 gm. kat. Jaworzno objętej dłużnika Jana Musiała własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 lutego i 30 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Kazimierz Wilusz c. k. notaryusz w Jaworznie.

Cena wywołania wynosi 325 zł. 14 ct. zaś wadyum 33 zł.

Jaworzno, 17 grudnia 1897.

L. 9454 (488 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 92 i realności wyk. hip. 422 objętej w Medusze położonej dłużnika de Nieczuja Wierzbickiego własnej na zaspokojenie pretensyi Maryi Darmoros w kwocie 100 zł. dnia 4 lutego i dnia 4 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 384 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 września 1897 do tabuli weszli, kuratorem pana Michała Sawickiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 29 września 1897.

L. 8018 (460 2—3)

Dnia 22 lutego 1898 i dnia 5 marca 1898 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 155 w Dembnie wyk. hip. 155 ks. gr. gm. Dembno objętej Piotra Płanety własnej na rzecz Samuela Löffelholza celem zaspokojenia sumy 20 zł.

Cena wywołania 2023 zł. 40 ct.

Wadyum 202 zł. 37 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. adw. dr. Parvi.

Brzesko, 30 września 1897.

L. 13751 (458 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz firmy Bremer Blumenfeld & Comp. w Stanisławowie sumy 1700 zł. w. a. z pn. licytacyę realności dłużnika Leiby Golda względnie tegoż spadkobierców własnej wyk. hip. 2 4 gm. Bóbrka objętej na dzień 23 lutego 1898 i na dzień 24 marca 1898 zawsze o godz. 10 rano w biurze II.

Cena wywołania 3400 zł. w. a.

Wadyum 340 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę na być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został ces król. notaryusz Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 30 grudnia 1897.

L. 12890 (494 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Tobiasza Münza w kwocie 153 zł. 82 ct. odbędzie się w tut. sądzie dnia 24 lutego 1898 i dnia 24 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwh. 367 gm. kat. Łańcut objętej Michała Drabickiego własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

Łańcut, 28 grudnia 1897.

L. 10626 (493 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Schlec w kwocie 527 zł. 22 ct. odbędzie w tut. sądzie dnia 24 lutego i 24 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 47/64 części realności lwh 500 gm. kat. Łańcut objętej jakoteż II. części tej samej realności tudzież 4/8 części realności lk. 173 lwh. 519 ks. gr. tej samej gminy objętej.

Cena szacunkowa a zarazem co do 47/64 części I części realności lwh. 500 wynosi 5000 zł. i do drugiej części tejże realności 7000 zł., zaś do 4/8 części realności lwh. 510 1500 zł. razem suma wywołania 13.500 zł.

Wadyum 1350 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 28 grudnia 1897.

L. 6160 (487 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 550 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności objętej wyk. hip. l. 183 ks. gr. Drohobycz dzielnica Zagrody miejskie Munischa Hausera względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej Gitli Josefsberg i Ryfki Mindli 2 im. Wegner własnej na rzecz gminy miasta Drohobycza w dniach 28 lutego 1898 i 28 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko zo lub wyżej ceny wywołania 1285 zł., w drugim terminie i niżej tej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mia nowano adw. dr. Aleksandra Bergwerka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 3 października 1897.

L. 3532 (512 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonywania narzutów kamiennych na Wiśle w tarnobrzeskim okręgu budowniczym od Popowic klm. 287 do Przewozu klm. 245 na lat trzy to jest w latach 1898, 1899 i 1900 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu dnia 24 lutego 1898 o godz. 12 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Warunki przedsiębiorstwa można przejrzeć w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty w przepisany sposób ułożone i w wadyum 5000 zł. a. w. wynoszące zaopatrzone.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie albo nie ułożone w sposób przepisany, albo złożone w innym c. k. Urzędzie, albo też nie zaopatrzone w należyte wadyum, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 20 stycznia 1898.

L. 6779 (524 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie rozpisuje na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Mozesa Zimeta resztujących 64 zł. 87 ct. z pn. publiczną przymusową sprzedaż niewydzielonej połowy realności whl. 637 w Budzanowie i całej realności whl. 638 w Budzanowie nielet. Jana, Antoniny, Franciszka, Józefa i Maryi Witomskich własnych.

Cena wywołania wynosi niewydzielonej połowy realności whl. 637 150 zł., whl. 638 240 zł., którą przeprowadzi w dniu 27 stycznia i w dniu 24 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 rano przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt aszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Konstanty Widawski c. k. notaryusz w Budzanowie.

Budzanów, 15 sierpnia 1897.

L. 8361 (542 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Arona Rosslera w kwocie 6 zł. z pn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Ustrzykach egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 13 ks. gr. gminy kat. Równia objętej dłużnika Hawryły Dupilki własnej dnia 8 lutego 1898 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 10 marca 1898 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 10 grudnia 1897 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Myśków w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 27 grudnia 1897.

L. 11962 (534 1—3)

W celu wydobycia na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecz. we Lwowie dwóch rat po 88 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużników Samuela Pulvera i masy konkursowej Feibischa Beera do rąk zarządcy masy pana adw. dr. Kohla należącej realności whl. 31 ks. gr. gm. Przemyślany na 4500 zł. ocenionej w dniu 7 lutego 1898 i 7 marca 1898 każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Przemyślany 22 listopada 1897.

L. 4931 (531 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 31 stycznia i 28 lutego 1898 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 433 w Sułkowicach położonej według whl. 343 ks. gr. tejże gminy objętej Jana Bieli syna Franciszka własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach o 500 zł. a. w. z przyn.

Cena wywołania 850 zł. a. w.

Wadyum 85 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 7 listopada 1897.

Konkursa.

L. 167 (317 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych posad a) budowniczego miejskiego, b) rachmistrza rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Złoczowa konkurs z terminem wnoszenia należycie udokumentowanych podań do końca lutego b. r.

Do posad tych, które na razie prowizorycznie nadane będą jest przywiązana płaca rocznych 800 zł, 25% dodatek czynnej służby i prawo otrzymania podwyższenia systemizowanej stałej płacy rocznej po upływie lat 5 nienagannej służby o kwotę 100 zł., po latach 10 również 100 zł., po latach 15 100 zł., po latach 20 również 100 zł. a nadto po upływie 30 letniej nienagannej służby dodatku osobistego w wysokości 20% zasadniczej płacy.

Rachmistrz obowiązanym jest nadto do złożenia przed rozpoczęciem urzędowania kaucyi służbowej równającej się wysokości rocznej płacy.

Kaucya może być złożoną albo w gotówce, albo w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo posiadających w nominalnej tychże wartości

Od kandydatów wymaga się:

1. Skończonych lat 24 a nie przekroczonych lat 40 wieku, prawo obywatelstwa austryackiego i świadectwa zdrowia.

2. na posadę budowniczego: świadectwa z odbytych studyów technicznych i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §. 23 ust. przem. z dnia 20 grudnia 1859 Nr. 277 Dz. p. p. względnie ces. rozp. z 16 września 1883 Nr. 147 Dz. pp. lub koncesyi na budowniczego, tudzież wykazania się z dwuletniej praktyki w zawodzie budownictwa odbytej po złożeniu egzaminu lub uzyskaniu koncesyi.

3. na posadę rachmistrza: egzaminu państwowego z rachunkowości i przynajmniej jednorocznej praktyki przy kasie jednego z Magistratów lub przy kasie rządowej lub Wydziału krajowego w myśl rozporządzenia Wys. Wydziału krajowego z 29 maja 1891 dz u. k. l. 67.

4. Dokładnej znajomości w mowie i piśmie języków krajowych i języka niemieckiego.

5. W końcu świadectwo stwierdzające przebieg życia i dotychczasowego zajęcia.

Mianowany kandydat nadto wstępując do służby winien będzie złożyć pisemną deklaracyę, że postanowienia etatu instrukcyi służbowej, dyscyplinarne i statut emerytalny tutaj obowiązujący jest mu znanym i takowemu się poddaje.

Magistrat miasta.

Złoczów, dnia 13 stycznia 1898

Burmistrz.

L. 427 (449 3—3)

KONKURS

Celem obsadzenia jednej posady c. k. leśniczego w obrębie c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, oddział II we Lwowie z roczną płacą 450 zł. wraz z 25% dodatkiem aktywalnym, tudzież systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 10 marca 1898 do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, oddział II we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerrwie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, oddział II

Lwów, dnia 17 stycznia 1898.

L. 282 (506 2—3)

Magistrat król. wol. miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sierżanta policyi miejskiej z płacą roczną 300 zł., dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 50 zł. i pauszalem na mundur w kwocie rocznej 60 zł. w. a. Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1. obywatelstwem austryackiem,
2. świadectwem zdrowia,
3. metrykę chrztu na dowód, że nie przekroczyli 36 roku życia,
4. świadectwem moralności,
5. znajomością języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie.
6. świadectwem ze złożonego z dobrym postępem egzaminu kwalifikacyjnego przepisanego rozporządzeniem z dnia 28 lutego 1893 nr. 24 dz. u. kr., lub też świadectwem ze złożonego egzaminu na komendanta posterunku żandarmeryi.

Posada ta będzie nadaną na razie prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury, tudzież podwyższenia płacy.

Sierzant policyi jest zastępcą Inspektora i w razie opróżnienia posady inspektora może o takową kompetować

Pierwszeństwo mają niežonaci.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w terminie do 15 lutego 1898.

Z Prezydyum Magistratu

Drohobycz, dnia 17 stycznia 1898.

L. 108 (507 2—3)

KONKURS.

Konkurs na posadę Inżyniera drogowego przy Wydziale powiatowym w Gorlicach z pensyą roczną 1200 zł. i ryczałtem 350 zł. na objazdy.

Po jednorocznej zadawalniającej służbie nastąpi stabilizacya i zapewnienie emerytury.

Podania obejmujące przebieg życia kandydatów wnoszone być mają do tut. Wydziału najdalej do końca lutego 1898.

Następujące warunki są wymagane

1. Wiek niżej lat 40.
2. Ukończone studya politechniczne.
3. Dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie.
4. Swiadectwo zdrowia.

Z Wydziału powiatowego

Gorlice, dnia 20 stycznia 1898.

Upadłości.

L. 1|2 (521 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku nieprotokołowanych kupców Salomona Menaschego i Majera Lubascha w Tarnowie zamieszkałych, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Stronczak c. k. Radca sądu krajowego w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Kronhelm w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 31 stycznia 1898 o godz. 10 przed połud. w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 7 marca 1898 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 4 kwietnia 1898 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Z ck. Sądu obwodowego Oddział IV.

Tarnów, 21 stycznia 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 12 (325)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 24 December 1897, Z. 10990, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der in Klagenfurt erscheinenden Druckschrift: „Mir" vom 20 December 1897 wegendes Artikels: „Iz Dobrlevasi" (Osramoceni nemcurji) auf Grund des 493 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 November 1897 Z. 1456|12593, die Weiterverbreitung der Nummer 7180, 1. Ausgabe, der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 12 November 1897 wegen des Artikels: „Un grave fatto" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 December 1897, Zahl 1473/12664, die Weiterverbreitung der in Mailand erschienen Druckschrift: „Lucifero" Numero Unico ddo. 3 November 1897 nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 November 1897 Z. 1469|12638, die Weiterverbreitung der Nummer 7181, 1. Ausgabe der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 13 November 1897 wegen des Artikels: „L'elezioni munigpali a Muggia" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 November 1897, Zahl 1470|12661, die Weiterverbreitung der Nummer 11448 der in Meiland erscheinenden Zeitschrift: „Il Secolo" vom 6 bis 7 November 1897 nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 November 1897 Z. 1471|12662, die Weiterverbreitung der Nummer 1007 der Mailand erscheinenden Zeitschrift: „L'uomo di pietra" vom 6 November 1897 nach §. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 November 1897 Z. 1472|12663, die Weiterverbreitung der Nummer 2670 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „L'Italia del popolo" vom 8.—9. November 1897 nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 20 November 1897 Z. 1497|12814, die Weiterverbreitung der Nummer 7184, 1. Ausgabe, der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 17 November 1897 wegen des Artikels: „Lo scioglimento del circolo dei giovani" nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 November 1897 Z. 1474|12665, die Weiterverbreitung der Nummer 316 der in Rom erscheinenden Zeitschrift: „Avanti" vom 7 November 1897 nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 20 November 1897 Z. 1498|12815 die Weiterverbreitung der Nummer 13, 1. Ausgabe, der Zeitschrift: „Avanti" vom 17 November 1897 wegen des Artikels: „Intorno al socialismo" nach §. 303 St. G. verboten.

Zl. 13 (389)

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 October 1897, Zl. 22432, die Weiterverbreitung der nationalen Postkarte Nr 2 Druck und Verlag von Eduard Strache, Warnsdorf und Haida, nach §. 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1897, Z. 1522|14107, die Weiterverbreitung der Nummer 7190 der Zeitschrift: „L'Indipendente" 24 November 1897 wegen des Artikels: „Radicali e moderati" nach §. 65 a. St. G verboten.

Kuratele.

L. 15874 (475 3—3)

Iwan Gonyk Tymka z Hryniowiec został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Wincentego Stawaroskiego z Hryniowa.

C. k. Sąd powiatowy

Tłumacz, 16 grudnia 1897.

L. 12509 (457 3—3)

Anna Reus vel Worobiec ze Siechowa uznana umysłowo chorą

Kuratorem jej jest Fedio Mychajłów ze Siechowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 29 czerwca 1897.

L. 15746 (474 3—3)

Danyło Sołonyna z Bratyszowa został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Dmytra Semenów z Bratyszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 14 grudnia 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9950 (497 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Macieja Podrazę, że przeciw niemu wniósł Jakób Szarkowicz skargę o 32 zł. 50 ct., na którą termin do rozprawy drob. na dzień 15 lutego 1898 wyznaczono i że dla niego kuratora w osobie c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego w Pilźnie ustanowiono.

Pilzno, dnia 29 grudnia 1897.

L 6282 (490 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie uwiadamia Bazylego i Anastazyę Szoszakiewiczów z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież ich nieznanych spadkobierców, że Estera Sehleider w dniu 14 czerwca 1897 wniosła przeciw nim skargę o uznanie i intabulacyę prawa własności do połowy realności pod lk 163 w Jaworowie położonej, dotąd na pozwanych zaintabulowanej.

Dla pozwanych ustanowiono kuratorem adw. dr. Hibla w Jaworowie, polecając tymże aby względem swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Do rozprawy wyznaczono termin na 1 marca 1898.

Jaworów, dnia 18 czerwca 1897.

L. 152 (387 2—3)

C k. Wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Aleksander Strocki reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z d. 8 grudnia 1897 l. 28267 notaryuszem w Ottynii zamianowany, złożywszy d. 19 stycznia 1898 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, 19 stycznia 1898.

L. 2000 (361 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach uwiadamiając z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomą Scheindlę Zimet zam. Stier o spadku po jej dziadku bł. p. Dawidzie Leibie Zimecie wzywa ją, aby w ciągu jednego roku wniosła deklaracyę spadkową a to tem pewniej, że inaczej pertraktacya spadku z ustanowionym dla niej kuratorem Berischem Zimetem przeprowadzoną i ukończoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce, 14 października 1894.

L. 79716 (502 1—3)

Na wniosek dr. Tadeusza Skałkowskiego, uchwałą c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 27 lutego 1897 l. 13098 ustanowionego wspólnego kuratora posiadaczy listów zastawnych c. k. uprzyw. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, wzywamy niniejszym edyktem posiadaczy wspomnianych listów zastawnych względnie wydanych po ściągnięciu tych listów asygnat na dopłatę dalszych 50%, aby w myśl przepisów ustawy z dnia 5 grudnia 1877 l 111 Dz ust. p. (§§. 39) bądź osobiście, bądź przez pełnomocników dnia 15 lutego 1898 z uderzeniem godziny 10 przed południem, w tutejszym sądzie w biurze Nr. 15 się zgromadzili, a to celem wypowiedzenia zdania i oświadczenia się na projekt dodatkowej ugody, którą ich imieniem wspólny kurator dr. Tadeusz Skałkowski z galic. Zakładem kredytowym włościańskim w likwidacyi z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez tutejszy sąd jako władzę nadkuratelarną, zawrzeć zamierza w następującej osnowie:

U g o d a

zawarta między c. k. uprzyw. galic. Zakładem kredytowym włościańskim w likwidacyi, a dr. Tadeuszem Skałkowskim, kuratorem wspólnym posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) tegoż Zakładu.

Według zawartej dnia 25 czerwca 1884 ugody między c. k. uprzyw. galic. Zakładem kredytowym włościańskim w likwidacyi, a dr. Janem Czajkowskim wspólnym kuratorem posiadaczy listów zastawnych (dłużnych), zatwierdzonej przez c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie jako władza kuratelarna tychże posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) uchwałą z dnia 27 czerwca 1884 l. 29669 i edyktem tegoż c. k. sądu krajowego we Lwowie do l. 29669,84 ogłoszonej, oznaczone zostało postępowanie przy likwidacyi rzeczonego c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, tudzież oznaczony został sposób użycia funduszów, przez likwidacyę uzyskanych, na zaspokojenie wierzycieli Zakładu, mianowicie postanowionem zostało, w art. I. ugody, jakie fundusze służyć mają na zaspokojenie wyłączne posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, zaś w art. VI ugody postanowionem zostało w jaki sposób użyte być mają aktywa Zakładu nie objęte artykułem I. ugody.

Gdy jednak okazało się z obecnego stanu likwidacyi, że nie jest możliwem wykonanie ustępu 5 art. VI ugody, według którego wycofaną być ma w drodze wykupna taka ilość niewylosowanych listów zastawnych, aby pozostała w obiegu reszta listów zastawnych, łącznie z asygnacyami, wydanemi za wylosowane listy, rownała się sumie kapitałów dłużnych na rzecz Zakładu hipotecznie ubezpieczonych — powstały wątpliwości, w jaki sposób postanowienie artykułu VI. co do wypłat w tym artykule wymienionych, a mianowicie postanowienia ustępów 5, 6 i 7 tegoż artykułu, wykonane być mają.

Nadto w art. IX ugody nie jest określony stosunek, w jakim pokrywane być mają koszta zarządu z procentów od kapitałów pożyczkowych, od 1 stycznia 18-4 bieżących według art I. ugody na wyłączne zaspokojenie posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) przeznaczonych a w jakim stosunku z innych dochodów Zakładu.

Celem uchylenia tych wątpliwości, tudzież celem umożliwiania użycia zrealizowanych już funduszów c. k uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi na zaspokojenie pretensyi posiadaczy listow zastawnych (dłużnych), zawiera niniejszem tenże c. k. uprz. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi z mianowanym dekretem c. k sądu krajowego we Lwowie z dnia 27 lutego 1897 l. 13098 wspólnym kuratorem posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) tegoż Zakładu dr. Tadeuszem Skałkowskim niniejszą:

U g o d ę:

Art I. Na zupełne zaspokojenie pretensyi posia zy listów zastawnych (dłużnych) ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, a względnie na zupełne zaspokojenie pretensyi posiadaczy asygnacyi na dalszą dopłatę 50%, które to asygnaty posiadacze rzeczonych listów w myśl art. II. ugody z daty Lwów, 25 czerwca 1884 otrzymali przy wypłacie załiczki 50% na wylosowane listy zastawne (dłużne) — wypłaci c. k. uprzyw. galic Zakład kredytowy włościański w likwidacyi każdemu posiadaczowi takiej asygnacyi na 50% dopłatę — 35%, wyraźnie: trzydzieści pięć procent jego nominalnej wartości.

Art. II. Wypłaty te będą uskuteczniane w kasie Zakładu we Lwowie, za złożeniem wspomnianych asygnacyi na 50% dopłatę na wylosowane listy zastawne (dłużne), a to począwszy od 1 lipca 1898.

Dla tych posiadaczy wylosowanych listów zastawnych (dłużnych), względnie posiadaczy asygnacyi na 50% dopłatę, którzyby w dniu 1 lipca 1898 do kasy Zakładu celem wypłaty przyznanych niniejszą ugodą 35% ich wierzytetności nie zgłosili się, gotówka im należna w kasie Zakładu zatrzymaną będzie, jednak bez oprocentowania, a Zakład z gotówki tej wypłacać będzie kwoty niniejszą ugodą oznaczone, w miarę zgłaszania się rzeczonych posiadaczy, aż do dnia 1 lipca 1899.

Po upływie tego terminu złoży c. k. uprzyw. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi całą resztę gotówki, przeznaczonej tą ugodą na wypłaty dla posiadaczy wylosowanych listów zastawnych, przez tych posiadaczy niepodjętą, do depozytu c. k. sądu krajowego we Lwowie, na rzecz tychże posiadaczy listów zastawnych, względnie posiadaczy asygnacyi na 50% dopłatę, i przedłoży c. k. sądowi krajowemu we Lwowie szczegółowy wykaz tych wylosowanych listów zastawnych, względnie asygnacyi na 50% dopłatę, które do podjęcia przyznanych niniejszą ugodą 35% nie zostały przedłożone.

Art III. Złożona do depozytu sądowego w myśl postanowień art II. gotówka służyć ma na zaspokojenie pretensyi tych posiadaczy wylosowanych listów zastawnych. względnie posiadaczy asygnacyi na 50% dopłatę, którzy zgłoszą się do wypłaty przyznanych ugodą 35% po dniu 1 lipca 1899.

Ponieważ jednak, według art. 54 statutu, wylosowane listy zastawne (dłużne) w przeciągu lat 30 od dnia ich zapadłości ulegają zadawnieniu, przeto c. k uprz. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi zastrzega sobie prawo podjęcia z depozytu sądowego tych kwot, któreby w przeciągu lat 30 licząc od dnia 1 lipca 1898 nie zostały podjęte przez posiadaczy wylosowanych listów zastawnych (dłużnych).

Art. IV. Równocześnie ze złożeniem do depozytu sądowego gotówki, przeznaczonej na pokrycie niepodjętej 35% kwoty ugodowej, w myśl art. II. tej ugody, złoży c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi do depozytu c. k sądu krajowego we Lwowie także gotówkę na pokrycie następujących jeszcze do dnia 1 lipca 1898 nieuskutecznionych wypłat, wynikających z ugody z dnia 25 czerwca 18·4 mianowicie:

a) na zaspokojenie należytości za wylosowane listy zastawne (dłużne) od roku 1886;

b) na zaspokojenie należytości za listy zastawne (dłużne) wylosowane przed dniem 1 lipca 1884, zatem przed rozpoczęciem likwidacyi, za które to listy w myśl art. VI ust. 1 ugody z 25 czerwca 1884 wypłata w całej pełni ich nominalnej wartości przypada;

c) na zaspokojenie należytości za ostemplowane, wylosowane listy zastawne (dłużne) płatne 1 stycznia 1894 r.

Przedłoży także c. k. uprz gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi c. k sądowi krajowemu we Lwowie, równocześnie ze złożeniem wymienionej w tym artykule gotówki, szczegółowe wykazy wylosowanych listów zastawnych (dłużnych) wszystkich trzech kategoryi pod a) b) c) wymienionych które do wypłaty nie zostały zgłoszone i ze złożonej gotówki zaspokojone być mają.

Ta że co do tej gotówki na pokrycie wylosowanych, a do wypłaty niezgłoszonych listów zastawnych (dłużnych) złożonej, zastrzega sobie c. k. uprz. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi przysługujące mu w myśl art. 54 statutu prawo podjęcia tych kwot, które wskutek zadawnienia dotyczących listow zastawnych nie będą już wypłacalne, przyczem zastrzega się, że stosownie do art. 54 statutu czas przedawnienia każdego dotyczącego listu zastawnego (dłużnego) liczyć się ma od dnia zapadłości, ktora w myśl art. 59 statutu przypada w sześć miesięcy po wylosowaniu.

Art. V Gdy c. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi wykaże, że postanowienia niniejszej ugody zostały dopełnione, że zatem wypłaty tą ugodą posiadaczom listów zastawnych (dłużnych) w wysokości 35% ich imiennej należytości przyznane, zostały tymże posiadaczom faktycznie wypłacone, a względnie, że dla niezgłaszających się do wypłaty należna gotówka w myśl art. II. tej ugody do depozytu sądowego została złożona, niemniej też, że na pokrycie wypłat w art. IV. wymienionych odpowiednia gotówka sądownie deponowaną została — wówczas działalność kuratora posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) będzie ukończona. — Tenże kurator zatem z urzędu ma być uwolniony i dalsza ingerencya c k sądu krajowego we Lwowie, jako sądu kuratelarnego co do likwidacyi c. k. uprzyw gal. Zakładu kredytowego włościańskiego ustanie.

Art VI. Niniejsza ugoda obowiązuje ck uprzyw. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi z chwilą jej podpisania, zaś posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) względnie posiadaczy asygnacyi na 50% dopłatę, oznaczoną w ugodzie z 5 czerwca 1884 obowiązuje dopiero z chwilą zatwierdzenia niniejszej ugody przez c. k. Sąd krajowy we Lwowie.

Posiadanie listów zastawnych ma być wykazanem na tym terminie przedłożeniem oryginalnego dokumentu, stwierdzającego złożenie rzeczonych, do zgłaszającego się należących asygnat albo w c. k. urzędzie publicznym, albo w Zakładzie pod nadzorem Państwa zostającym, albo wreszcie w Kasie centralnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Składanie asygnat przy terminie na dowód posiadania tychże jest wykluczonem.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1897.

L. 13353 (509 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dlg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izydora Czerepaniaka, że Fedko Hatalak wniósł przeciw niemu pozew pto 50 zł. zpn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 stycznia 1898 wyznaczono, dlań zaś kuratora w osobie dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 6 grudnia 1897.

L. 71484 (544 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w r. 1898 ogłaszanej będą wszelkie wpisy w rejestrze handlowym uskutecznione w Gazecie lwowskiej i w Przeglądzie Prawa i Administracyi we Lwowie oraz w wiedeńskiej „Wiener Zeitung" zaś wpisy do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej i w Przeglądzie prawa i administracyi" we Lwowie.

Lwów, 29 grudnia 1897.

L. 730 (523 1—3)

Przeciw Katarzynie Łuszcz której miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do ck. sądu powiatowego w Bóbrce przez ck. uprzyw. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi we Lwowie prośba a ustanowienie kuratora dla Katarzyny Łuszcz c lem doręczenia jej uchwały licytacyjnej z d. 11 listopada 1897 l. 8328.

Na podstawie prośby powyższej wzywa się nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę Łuszcz by na terminie dnia 25 stycznia 1898 się jawiła.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Łuszcz ustanawia się p. Roberta Adamskiego ck. notaryusza w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę Łuszcz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce.

Oddział II 20 stycznia 1898.

L. 140 4 (456 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Aleksandra Burdzaka, że Chemie Sieber wniósł przeciw niemu pozew pto 4 zł. a. w. z pn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 stycznia 1898 wyznaczono, dlań zaś kuratora w osobie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 12 grudnia 1897.

L 48132 (298 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Radziszewskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe pozew de praes 26 października 1897 l. 45848 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 140 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 października 1897 l. 45848 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Tomikowi ze substytucyą adwokata dr. Kwiecińskiego w Krakowie i poleca Konstantemu Radziszewskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 19 listopada 1897.

L. 53845 (297 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Grünhuta, że przeciw niemu wniósł Chajem Hirsch Perlberg pozew de praes 14 grudnia 1897 l 53845 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 6 zł w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 17 grudnia 1897 l. 53 45 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Adamowi Doboszyńskiemu ze substytucyą adwokata dr. Tadeusza Kwiecińskiego w Krakowie i poleca Salomonowi Grünhutowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 17 grudnia 1897.

L. 109 (301 2—3)

Przeciw Salomonowi Grünhutowi ostatnimi czasy w Radomyślu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności dla handlu i przemysłu w Radomyślu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 105 zł.

Na podstawie pozwu wydano ts. nakaz zapłaty z dnia 7 stycznia 1898 Cw. 109|98 l.

Celem strzeżenia praw p. Salomona Grünhuta ustanawia się pana adw. dr. Ringelheima w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Salomona Grünhuta w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd obwodowy

W Tarnowie oddział II, dnia 7 stycz. 1898.

L 18853 (425 2—3)

W sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Śniatynie przeciw Jakubowi Goldnerowi o 65 zł. zpn. ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego kuratorem adw dr. Zipsera i doręczono temuż nakaz zapłaty z d. dzisiejszego.

C. k. Sąd obwodowy

Kołomyja 25 września 1897.

L. 12394 (413 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Junaka, iż celem doręczenia mu ts uchwały z d. 24 maja 1897 l. 5298 kuratorem ad actum dr Korola ustanowił i temuż tę uchwałę doręczył.

Żółkiew, 17 grudnia 1897.

L. 418 (479 2—3)

Wydział powiatowy Brzeski podaje po myśli §. 30 ust. o rep. powiatowej do publicznej wiadomości, iż projekt budżetu powiatowego na rok 1898 jest od dnia 20 stycznia b. r. wyłożony w biurze Wydziału powiat. i tamże w godzinach urzędowych może przez opodatkowanych być przeglądanym.

Brzesko, dnia 19 stycznia 1898.

Z Wydziału Rady powiatowej.

L 31812 (302 2—3)

Dnia 8 sierpnia 1891 zmarła w Krakowie Kamila Kochanowska z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzeń z 28 stycznia 1869 w których przeznaczyła następujące legaty: matce Maryannie Dembińskiej i siostrom Antoninie Bujalskiej i Natalii Taczanowskiej po 1000 zł. pol., siostrzenicy ojca swego Maryi Pogonowskiej i krewnemu Henrykowi Dembińskiemu po 100 zł. pol., Władysławowi Dembińskiemu 600 zł. pol., Balbinie Wojnowskiej 100 zł. pol. i 300 zł. pol. wnukom po majorowej Fiume 66 zł. pol. 10 gr. i 100 zł. pol. Piotrowi Marciszewskiemu, 20 zł. pol czterem jego Towarzyszom na Syberyi po 20 zł pol.

Zawiadamiając tych legataryuszów o zapisach, wzywa się ich, aby swe miejsce pobytu sądowi podali.

Wzywa się nadto wszystkich tych, którzyby sobie rościli z jakiegokolwiek tytułu prawnego pretensye do spadku, aby się w ciągu roku począwszy od dnia ogłoszenia edyktu w tut. sądzie zgłosili i wykazując swe prawa spadkowe do spadku się oświadczyli, gdyż inaczej spadek, którego zarządcą mianowano adw. dr. Hajdukiewicza, zostanie przyznany tym, którzy wykażą swe prawa spadkowe i oświadczą się do spadku, nie objęta zaś część spadku, lub gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie państwu jako bezdziedziczny.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.

Kraków, 4 grudnia 1897.

L. 1680 (433 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Jerzego i Katarzynę Józkiewiczów, że celem prawidłowego doręczenia im uchwały tabularnej z 27 czerwca 1894 l. 4382 ustanowiono dlań Antoniego Jasińskiego z Puźnik kuratorem ad actum.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska, 10 kwietnia 1897.

L. 47534 (296 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie ogłasza, że na podanie Feliksy Kulskiej de praes 25 maja 1897 l. 22211 wdrożonem zostaje postępowanie o uznanie za zmarłą Magdaleny z Kulskich Łąckiej, która przed 50 laty wyszła za mąż do Królestwa za Łąckiego i od tego czasu rodzina jej żadnej nie ma o niej wiadomości.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o życiu lub o okolicznościach dotyczących śmierci Magdaleny z Kulskich Łąckiej jakąkolwiek wiadomość mieli, ażeby o tem w ciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu t j. do dnia 31 stycznia 1899 tut. sądowi krajowemu lub też kuratorowi zaginionej adw. dr. Tomikowi donieśli.

Kraków, dnia 10 grudnia 1897.

Lwów, Grand Hotel Pasaż Hausmana 9.

Dla Galicyi
Główny wyłączny skład
i ekspedycya
Warsz. Tygodnika Illustr.
Prenumerata — Ogłoszenia.

Ajencya dzienników i inseratów
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism
krajowych i zagranicznych
Kantor Słowa Polskiego
Prenumerata — ogłoszenia.

„Gazety Lwowskiej"
główna Ajencya
i wyłączna
Ekspedycya Ogłoszeń

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Uczeń VII. klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracyi.

C. k. Urząd ewidencyjny w Kamionce str. poszukuje zaraz 2—4 dyetaryuszy obeznanych z rachunkowością. Wynagrodzenie 1 zł. dziennie.

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

W nędzy pozostają Lechocka, wdowa po awizerze z trojgiem drobnych dzieci, Zamarstynów 301 i Parżyk, szewc ze sparaliżowaną ręką.

Wagi decymalne, balansowe i szalkowe, miary do zboża, miary do spirytusu blaszane, cynowe i emaliowane
poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 1523

NA REDUTĘ
poleca obuwie kostiumowe dostawca teatru hr Skarbka, po cenach jsk najtańszych. Z uszanowaniem Fr. Gawlik, ulica Skarbkowska l. 29 we Lwowie. 109

ARTUR KOSCICKI
(SYRIUSZ) 842
Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca 18
Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł 99 ct.

Handel założony w r. 1789.
HERBATĘ i KAWĘ
poleca 93
Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 45.
Cenniki szczegółowe na żądanie.
Handel założony w r. 1789

Darlehen
126
von 500 fl. aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret: Agentur, Budapest, Postfach 138.

Cukiernia
Józefa Brzeziny
we Lwowie, ul. Hetmańska 12
poleca 63
ciasta, torty, herbatniki, pianki, cukry deserowe, owoce smażone, francuskie i krajowe, karmelki, pomadki, czekoladę Sucharda.
Zamówienia miejscowe i na prowincyę wykonywa jak najstaranniej i w ściśle oznaczonym czasie.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z „Antilentilią". Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerz eświetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

J. Ihnatowicz.
LWÓW, sklepy własne: ul. Kopernika 3. ul. Halicka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOWCE, Rynek 3. PRZEMYSL, ul. Franciszkańska 24.

Nowo urządzony
magazyn porcelany i szkła
Karola Christianusa
we Lwowie plac Maryacki l. 7, obok apteki p. Mikolascha. 22



poleca wszelkie dopiero nadeszłe najnowsze towary po cenach najprzystępniejszych.
Skład mebli żelaznych i srebra chińskiego
po cenach fabrycznych.
Pozostałe resztki towarów z wyprzedaży za każdą cenę do nabycia.

Zadziwiająco niskie są ceny wszelkich papierów i przyborów kancelaryjnych oraz towarów wchodzących w zakres palenia w nowo otwartym sklepie
S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Proszę łaskawie przekonać się, że najtańszem źródłem zakupu jest powyższy sklep. — Cenniki na żądanie franko.

Nowości
w wielkim wyborze na karnawał otrzymał i poleca po cenach nadzwyczaj umiarkowanych Magazyn specyalno-galanteryjny pod firmą:
(Au bon Marche) Késmarky & Illes Następca
Władysław Ciechulski
Lwów. róg placu Maryackiego i ul. Teatralnej l. 2
(dom kapitulny). 113
Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

Mężczyźni

najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej Przez lekarzy najlepiej polecony. Prospekt w kopertach po 20 ct. w markach. J. AUGENFELD, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń IX, Türkenstrasse 4. 14

Handel kawy, herbaty i wina
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10
poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej $4^{3}/_{4}$ kilogr. w woreczku

PORTORICO	zł.	9.—	½ kilogr.	zł.	—.90
CUBA gruboziarnista	„	9.50	„ „	„	—.96
CEYLON zielona	„	10.—	„ „	„	1.—
„ „ przednia	„	10.40	„ „	„	1.04
„ „ gruboziarnista	„	10.75	„ „	„	1.08
„ „ perłowa	„	10.75	„ „	„	1.08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	„	10.75	„ „	„	1.08
JAWA złota	„	10.75	„ „	„	1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, zaś na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić.
Opakowanie nie liczy się. 21
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN
W PARYŻU.
Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, kresty, węgry, wyrzuty, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów** na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
VIRESCIT EUNDO
Słoik 2½ franków we Francyi w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-le-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego. — W Krakowie waptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka. Wiszniewskiego i Hellera. 52

Edykt.
123

W sprawie fi[illegible] A. Bubera Synowie przeciw [illegible]yi Milowskiej i innym o 402 zł. 50 [illegible] ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Milowskiej kuratora w osobie adw. dr. Paździery ze zastępstwem adw. dr. Pawlikowskiego.

Niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Milowską wzywa się, by sobie innego obrońcę ustanowiła, albo ustanowionemu kuratorowi przedłożyła potrzebne dowody w powyższej sprawie.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie, oddział I., dnia 18 stycznia 1898.

Arcyksięcia Eugeniusza pomnikowe losy.
Ciągnienie 11 lutego.
Główna wygrana 75.000 koron.
Losy po 50 ct. w. a.
polecają
M. Jonasz — Kitz i Stoff — M. Klarfeld — Kormann i Feigenbaum — Gustaw Max — Samuely i Landauer — Schellenberg i Kreyser — Aug. Schellenberg i Syn — Sokal i Lilien — Jakób Stroh.
62

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH**les **FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
34

Nakładem A. Landowskiego
we Lwowie
wychodzi w zeszytach po 45 ct
NA OKOŁO ŚWIATA
Widoki z całej kuli ziemskiej
w kolorach naturalnych
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
(Skład główny w pasażu Hausmana).

Kundmachung.

Die geehrten Mitglieder der commerziellen Spar- und Credit-Anstalt in Rawa ruska, werden hiemit zur

V. ordentlichen Generalversammlung,

welche Montag den 7 Februar 1898 um 3 Uhr Nachmittags in der Genossenschaftskanzlei stattfinden wird, höflichst eingeladen.

Tagesordnung:

1. Genehmigung des Rechnungsabschlusses pro 1897 und Ertheilung des Absolutoriums an den Vorstand.
2. Wahl von 5 Mitgliedern ins Revisions-Comite (§ 47 St.)

Rawa ruska, den 18 Jänner 1898.

Abraham Goldberg. Adolf Goldberg. Josef Kohn.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.